# Trzeci Maj!

Rocznica — rocznica wesoła: odrodzenia, czynu twórczego, kroku naprzód!

Lat temu 115 sejmujące Stany Rzeczypospolitej stwierdziły aktem uroczystym, że Naród, którego ciało miało uledz śmierci, który miał zniknąć z powierzchni ziemi — że ten Naród w ostatnich latach dwudziestu swego bytu wolnego odbudował z podwalin całego ducha swego. Czem byłaby Polska bez tych dwóch ostatnich lat dziesiątków pomyśleć straszno! Zostałoby wspomnienie hańby, rozprzężenia, zdrady, zaniku ducha przed śmiercią cielesną.

Pokolenie sejmowe — Sejmu czteroletniego uratowało cześć Polski niepodległej i to jest jej zadatek na przyszłość. Ono nam dało przykład potęgi poświęcenia i pracy dla wspólnej Matki, dało nam jasny i wyraźny kierunek na całą przyszłość naszą.

Usłuchała Polska po dwu wiekach wołania Skargi — nawróciła z drogi ciemnoty i ucisku na drogę światła i wolności; Sejm delegacyjny smutnej jeszcze sławy pozatem, ustanowił w 1773 roku Komisyę Edukacyi Narodowej — która rozproszyła ciemności, zapaliła takie światła w duszach Polaków, że z jej wychowanków powstały Sejm czteroletni — dopełnił jej pracy przez uchwały, zapowiadające wolność wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej, wszystkich dzieci jednej Ojczyzny.

Z tych uchwał, a w istocie z tej serdecznej woli i doskonałości ich twórców — poszła siła Polski odrodzenia i ich nuta brzmiała odtąd zawsze, ilekroć Polska żyła, ilekroć działała, ze snu zbudzona, i w legionach, i w Księstwie Warszawskiem, i w Królestwie Kongresowem, i w dekretach Rządu Narodowego z 1863 r. Wszędzie już brzmiało prawo ludu do obowiązków obywatelskich, wszędzie najlepsze wysiłki synów Polski zbiegały się w tem jednem dążeniu: lud polski wcielić do Narodu, tak dawniej temu ludowi obcego, dać mu rzeczywistość matczyną serdeczność Ojczyzny, dopuścić go do głosu w jej sprawach, przyjąć jego dar na Jej ołtarzach.

Skąd ta siła? Źródło Trzeciego Maja leży w pracy Komisyi Edukacyi Narodowej, która pierwsza na całym świecie wyraziła jasno zasadę wychowawczą, — że szkoła powinna być narodową, że wychowywać powinna do życia dla narodu. Jedynie Polacy, tak wychowani, dali nam — Trzeci Maj, potem Kościuszkę i legiony, resztki ich zginęły pod Grochowem.

Odtąd wszystkie szkoły na ziemiach polskich zabijają ducha narodowego, chcą z nas zrobić Moskali, Prusaków, Austryaków; tego celu nie osięgną, ale mają owoc pracy — bo wychowankowie ich przestają czuć po polsku, przestają rozumieć Trzeci Maj, zapominają o legionach i Grochowie.

Rocznica majowa musi nam tę groźbę postawić przed oczy: szkołą Polska się odrodziła przed śmiercią, bez szkoły —, nie powstanie. A dzisiaj swojej szkoły nie ma, ale mieć ją musi.

Najważniejszem zadaniem chwili, najważniejszą służbą dla przyszłości — jest budowanie szkoły narodowej dla Polski. Rządy nam jej nie dadzą — sami ją stworzyć musimy. Siejąc to ziarno oświaty narodowej w dusze dziatwy polskiej — plon Trzeciego Maja widzimy przed sobą, i plon ten zbierzemy.

Dwadzieścia lat! Uwierzyć trudno, a jednak dwadzieścia lat szkoły narodowej odrodziło Polskę! I dziś mamy tę potęgę w ręku. Zdobędziemy autonomię szkolną w zaborze rosyjskim — zakwitnie oświata narodowa, wyda ziarno wolności narodowej; w zaborze austryackim już dziś, zaraz pracować musimy nad odrodzeniem. Najskuteczniej Towarzystwo Szkoły Ludowej przyszłość Narodu buduje; niech tylko zdobędzie ambicyę dokonania dzieła Komisyi Edukacyjnej, a zapali w pracy swojej jedyną pochodnię oświaty narodowej dla wszystkich dzieci Ojczyzny!

Trzeci Maj mamy przezeń zdobyć nanowo!

Nie ściągajmy na siebie potępienia za złą służbę w dobrej sprawie — wytężmy wszystkie siły. Kto nie może pracy osobistej ofiarować Towarzystwu — niech grosz z zarobku swego odda, każdy, ile może — niech się przyczyni do *Daru narodowego Trzeciego Maja!*

Ta nazwa, to hasło przypomina nam, że grosz nasz na odtworzenie Trzeciego Maja idzie, na wykonanie testamentu Ojczyzny umierającej, bez którego nie powstanie. Trzeci Maj — to symbol skutku pracy oświatowej, to nagroda za poświęcenie dla pochodni światła narodowego, to kamień węgielny naszego odrodzenia.

Niech pamięć wielkich przodków, którzy w katedrze warszawskiej przysięgali, że nie cofną kroku — niech ich pamięć rumieńcem wstydu okrasi czoła tych, którzy stoją, a nie idą naprzód; czas jeszcze wszystkim stanąć do szeregu — w pracy przez oświatę do wolności, czas jeszcze wszystkim dołączyć swą cegiełkę do budowy gmachu Ojczyzny potężnej, niepodległej i żyjącej w świetle dusz wszystkich jej dzieci.

Dajcie kruszynę chleba duchowego łaknącym, dajcie promyk światła błądzącym w ciemnościach — a miłość roznieci ognisko

w duszach ludu całego, wszyscy wstaną i pójdą przysięgać pracę, poświęcenie, zapomnienie uraz i oddanie wszystkich sił swoich Ojczyźnie — i powstanie Trzeci Maj!...

*Kazimierz Lutosławski.*

---

# Siew słońca.

(Na 3-ci Maja).

„...Oto z piór mych końca
Otrząsam gwiazdy i sieję siew słońca...
Gdy lud go przyjmie i w chatach roznieci,
Wtedy zabłyśnie dla ciebie Dzień Trzeci!“
*(Konopnicka).*

Niejedna data historyi Polski przypomni nam, iż słońce u nas rozsiewano...

Rzucała siew słońca Królowa Jadwiga, gdy chrześcijaństwo Litwie niosła, Polsce akademię zakładała.

Rzucał siew słońca chwały i sławy Jan Sobieski, gdy siłą oręża polskiego zginał karki muzułmańskie...

Był też siew słońca nadziei łepszej, gdy Jan Kaźmierz śluby królewskie we Lwowie składał i lud chciał brać w opiekę...

Rozsiała też słońce promienne i złociste Konstytucya 3-go Maja, gdy zrównała wszystkie stany i klasy, gdy wolność przyniosła ludowi i ograniczyła przywileje możnych...

A jednak — mimo tych dni promiennych i wielkich — jeszcze nie wszedł Polsce dzień pełen jasności, jeszcze mroku i ciemności błąka się niejedno tchnienie, jeszcze są „wyżsi“ i „niżsi“ wśród braci, jeszcze są „lubieni“ i „niekochani“ wśród dzieci jednej Matki, jeszcze do wielu chat ścieżki nam nieznane i pochodnia oświaty jeszcze nie nad każdem czołem się roztliła!

Konstytucya 3-go Maja dla wielu z nas jest tylko wspomnieniem, a nie obowiązkiem, dlatego więc Polsce nie błysnął „Dzień Trzeci“, bo lud siewu słońca nie przyjął i w chatach go nie rozniecił.

Obalono naród olbrzymi dlatego tylko, iż w mroku ciemnoty nie widział zbliżającego się wroga.

Ustąpią się i cofną ciemięzcy z Polski wtedy, gdy w jasności słonecznej każdy ich czyn i krok będzie znany i widziany...

Więc siew słońca rzucajmy jaknajspieszniej, bez wytchnienia, spoczynku, bez liczenia dni pracy, bez ważenia ofiar i plonów, bez gojenia naszych własnych blizn, bez wołania o pomoc!

A słońce siać ani tak trudno, ani tak ciężko, ani tak zawodnie, jak wielu sądzi i tylko siać go tam, po nizinach i pustkowiach głuchych, tylko siać go tam, po mrocznych głębiach, tylko tam, po chatach kurnych i nędzą wydeptanych, tylko siać go tam, gdzie miliony dusz i serc...

Choćbyście stolic uniwersytety mnożyli w dziesięcioro i skarby

zdobyczy naukowych rozrzucali swoim dziesięćkroć hojniej — „nie błyśnie Trzeci Dzień“, gdy lud „siewu słońca“ w chatach swych nie roznieca i w serca swe go nie przyjmuje.

Choćbyście pili mądrość waszych ust wargami dziesięćkroć większą gorączką palonemi, choćbyście zbierali promyki dłońmi dziesięćkroć pilniejszemi — „nie błyśnie Trzeci Dzień“, gdy lud nie napoi ust swoich i nie będzie mieć dłoni pełnych promieni. Tak wszystka zdobycz naukowa i jasność wiedzy jednej klasy, jednej warstwy, jednej kasty niczem jest w porównaniu do ciemnoty i mroku ogromnych mas i niezliczonych tłumów.

Tak wszelkie wspominanie wiekopomnej Konstytucyi 3-go Maja jest czczą deklamacyą i pozowaniem, jeśli nie otrząsamy gwiazd i nie siejemy słońca dla tych, którzy przez długie wieki stali na uboczu i znali tylko noc zapomnienia.

Polska ruszy się w górę i ujrzy „Trzeci Dzień“ zmartwychwstania, gdy w każdej chacie będzie rozniecone światło słonecznej prawdy, wiary, nadziei, miłości...

Więc rzucaj siew słońca!...

Bierz w swe drobne ręce elementarze małe, idź z niemi — w podwórza kamieniczne, w suteren wilgotne izby, w progi chat. na pastwisk zielone obszary...

Zaprawdę!... uwierzyć w to trzeba, iż słońce sieje się nie tylko z bardzo wysokich sfer i nie z bardzo palących skier...

Bierz w ręce swe małą ćwiartkę papieru, na której drobną linijką będzie wykreśloną „Polska“, ta Polska, dziś nieznana i niewidziana „od morza do morza“ i, jak uczysz poznawać na obrazku poświęconym polskich patronów, tak ucz poznawać Polski oblicze...

Zaprawdę! trzeba o tem pamiętać, iż słońce nie sieje się tylko wiedzą, ale i sercem, ażeby Polskę kochano, trzeba ażeby Ją znano.

Bierz w usta mowy naszej cudowne skarby, opowieści z lat dawnych, pieśni naszych muzykę piękną, wzniosłe przykłady z życia wielkich ludzi i... siej słońce, strząsaj z piór gwiazdy niegasnące... czyż nie wiesz i nie pojmujesz, czem się serce ludu w górę dźwiga i jak się wypełnia ustawy 3-go Maja?

Siewem słońca był ten dzień, w którym zaprzysięgano wolność i równość w narodzie...

Siewem słońca ma być dziś każdy dzień w Ojczyźnie, bo z niewoli i pohańbienia tylko silni i w jasności ducha chadzający, powstać mogą...

Siew słońca — to siew oświaty... siew prawdy... siew poznania obowiązków.

A pomnijmy, iż 3-ci Maj to nie pamiątka, ale obowiązek. Więc nie czcić przeszłości — tylko uczuciami, ale przeszłość wskrzeszać w czynach. Myśmy garstką drobną wobec milionów ludu. Lecz czyny nasze powinny stawać się siłą, rozbudzającą miliony... One muszą być przez lud przyjęte i w milionów życie wcie-

lone — a wtedy zabłyśnie „Dzień Trzeci“, gdy obowiązująca Konstytucya 3-go Maja w zupełności zostanie wykonana...

Bądź — jak pochodnia, jak gwiazda, jak zorza wschodząca...
Myślą, czuciem i pracą rzucaj wśród chaty siew słońca!

*Jan Swierk.*

---

# Trzeci Maj.

(1791.)

Na warszawskim rynku,
Chorągwie się chwieją,
Zajaśniała wiosna,
Majową nadzieją!
    Zajaśniała wiosna,
    Nad ojczystym łanem,
    Dziś w służbie dla Ojczyzny
    Chłop porównan z panem.

Na warszawskim rynku,
Tam muzyki grają,
Stanowi kmiecemu,
Bracia prawo dają.
    Nadają mu prawo,
    By bronił tej ziemi,
    Razem z cnymi rycerzami,
    Jak braćmi starszymi.

Na warszawskim rynku,
Tam naród zebrany,
Idą karmazyny,
Idą i mieszczany.
    Pan Andrzej Zamojski
    Idzie z kmieciem w parze,
    A z czeladzią tą cechową
    Idą dygnitarze.

Radzili na sejmie,
Całe cztery lata,
Uradzili, że się
Naród w jedno zbrata.
    Czas ci, Polsko, zgoić
    Twoje ciężkie blizny!
    — Wszyscy dzisiaj równi sobie
    W obliczu Ojczyzny.

Na warszawskim rynku,
Biją wszystkie dzwony,
Wolnych synów Polsce,
Przybyły miliony.

Idą do katedry,
Do świętego Jana,
Złoto — przy kapocie,
Przy delii — sukmana!

O ty dniu radosny,
O ty Trzeci Maju,
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju.
Zapachniałeś kwieciem
Najsłodszej wonności:
— Miłością Ojczyzny,
I bratniej jedności.

*Jan Sawa.*

## Konrad Prószyński.

(Kartka jubileuszowa.)

W chwili, gdy na ziemiach polskich w zaborze rosyjskim ważą się losy szkoły polskiej, — gdy dusza narodu, przez pół wieku przemocą dławiona, zaczyna coraz to śmielej domagać praw sobie należnych, — gdy pomimo ciężkich chwil przełomowych wypadki zdają się zwiastować bliską chwilę ostatecznego zwycięstwa, — dzienniki wydobyły na jaw nazwisko człowieka, któremu w niezbyt licznej galeryi pedagogów polskich jedno z najpierwszych miejsc wyznaczy historya.

Wiemy, jak kręte były drogi, któremi kroczyć musiała praca oświatowa w Królestwie Polskiem, gdzie każdy jej objaw prześladowano najostrzejszymi środkami; gdzie praca ta na każdym kroku musiała się maskować nie tylko wobec wroga, ale nieraz także i wobec własnego społeczeństwa. W takich to ciężkich warunkach rozpoczął przed 25 laty swoją działalność pedagogiczno-wychowawczą Konrad Prószyński, który pod nazwiskiem Kazimierza Promyka znany jest dzisiaj każdemu dziecku polskiemu, co na jego elementarzu czytać się nauczyło.

Na całej przestrzeni, zamieszkiwanej przez dziesięciomilionowy naród, był on, jako redaktor założonej przez siebie „Gazety Świątecznej", przez ćwierć wieku niemal że j e d y n y m j a w n y m przedstawicielem pracowników na polu oświaty ludowej i na stanowisku tem nie tylko wytrwać potrafił, ale jeszcze dał nam najlepszą metodę do nauki czytania. Dzięki tej metodzie, która z pośród wszystkich na świecie została w Londynie już przed 10 laty wyróżnioną, dziecko polskie w przeciągu paru tygodni przyswaja sobie to, na co dziecko n. p. angielskie nieraz lat parę strawić bywa zmuszone.

Konrad Prószyński urodził się w r. 1851 w Mińsku gubernialnym. W parę lat później, po wygnaniu ojca z kraju, młody Konrad z matką i resztą rodzeństwa pojechał dzielić los ojca-wy-

gnańca na Syberyę, aż do Tomska. Jako najstarszy z dzieci, Konrad pomagał ojcu w zakładzie fotograficznym i garnął się, jak mógł, do nauki. Tak upłynęło lat kilka. Smutne życie na obczyźnie umilała młodemu Konradowi myśl o powrocie do kraju i o pracy dla jego dobra. Gorące swe marzenia wylewał w pieśniach, w których serce młodzieńcze spowiadało się ze swych porywów.



„Na zachód, na zachód... tam moja myśl goni.
Tam serce me rwie się, tam moje zamiary.
Na zachód, na zachód... tam nasze zwycięstwa.
Tam nasze sztandary".

Zamierzał daleką tę podróż odbyć za przykładem ojca piechotą, tylko w odwrotnym kierunku. W dziewiętnastym roku życia powrócił do kraju i po dwuletniej pracy, złożywszy egzamin dojrzałości, wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego. W roku 1876 ukończył studya ze stopniem kandydata. Działalność pisarską rozpoczął w r. 1867, wydawniczą w r. 1874, dziennikarską w r. 1880. Od tego ostatniego roku wydaje znane powszechnie pismo dla ludu: „Gazetę Świąteczną", do roku zaś 1893 włącznie kalendarz pod nazwą „Gość".

„Gazeta Świąteczna" jest to tygodnik, zaznajamiający lud nasz z zasługującemi na uwzględnienie sprawami społecznemi i politycznemi, posiada dział powieściowy, dział rad gospodarskich.

zamieszcza poezye, zagadki, opisy niezwykłych wydarzeń, bądź w Warszawie, bądź na prowincyi.

Dotychczas istnieją dwa wydania „Elementarza" Promyka: większe, zatytułowane: „Obrazowa nauka czytania i pisania" do użytku szkolnego, domowego i dla samouków (w 7-miu wydaniach, liczących przeszło 100.000 egzemplarzy) i mniejsze pod tytułem: „Elementarz, na którym nauczysz się czytać w 5 lub 8 tygodni" (w 40 wydaniach; obecnie ukazało się 41, w którem uwzględniono naukę pisania; wszystkiego około 750.000 egzemplarzy). Dzięki Promykowi, całe wsie w Królestwie Polskiem nauczyły się czytać bez szkół i nauczycieli.

Powyższy fakt jest chyba najwymowniejszem świadectwem zdolności pedagogicznych Prószyńskiego; słusznie też Elementarz ten nazwał Adam Szymański „najlepszym elementarzem świata".

Do roku 1872, to jest do czasu wstąpienia swego na uniwersytet warszawski, K. Prószyński nie znał wcale i nie widział wsi polskiej. Umiał jednak odczuć potrzeby naszego ludu, skoro tak serdecznie przemówił doń w pierwszych swoich pracach i przemawia dotychczas.

W r. 1873 po raz pierwszy pojechawszy na wieś, Prószyński przekonał się ze smutkiem, iż prawie nikt nie umie tam czytać. Postanowił wówczas ułożyć na prędce taki elementarz, na którymby wszyscy mieszkańcy wsi, w której przebywał, jednocześnie nauczyli się czytać. Na ścianie pewnego budynku dworskiego namalował swój elementarz ogromnemi literami kolorowemi. Ponieważ koło budynku tego szła droga, prowadząca do kościoła, zatrzymywali się zatem przed elementarzem ludzie, powracający z kościoła i uczyli się na nim czytać.

W roku 1875 wyszedł drukowany „Elementarz", w roku zaś 1879 pojawiła się „Obrazowa nauka czytania i pisania", a obok tej ułożył „Pierwszą książeczkę" dla wprawy w czytaniu, złożoną z drobnych powiastek, piosnek, zagadek (wyszła w roku 1876, dotychczas liczy 11 wydań). W r. 1878 ukazały się w druku „Prawdziwe opowiadania czyli druga książeczka do czytania". Zawiera ona opowiadania z historyi, wiadomości pouczające i t. d. (dotychczas liczy 10 wydań). Jako dopełnienie powyższych wydawnictw wydał Prószyński „Naukę poprawnego pisania", która zawiera początki gramatyki.

Wszystkie powyższe wydawnictwa napisane są w sposób przystępny: jasno i zrozumiale, tak, iż każdy samouk może sobie dać z niemi radę nawet bez pomocy innych osób.

Następnie ułożył Prószyński „Wprawy w piękne pisanie piórem, czyli wzory kaligraficzne przenośne z objaśnieniami i radami dla uczących i uczących się".

„Stopniowe opisanie świata" i Ciekawe zjawiska w świecie" (o powietrzu, chmurach, deszczu, piorunach, elektryczności i t. d.) są również przystępnie ułożonemi podręcznikami do początkowej nauki.

Zwraca się następnie Prószyński do ogółu ludzi wykształconych w swojej „Przemowie do wszystkich“ o potrzebie rozpowszechnienia wśród ludu nauki czytania i pisania, prosząc o czynny współudział w podjętem przez niego dziele nauczania. Hasłem jego jest zdanie: „Bracie, kiedy sam umiesz czytać, a chcesz dobry uczynek spełnić, to naucz czytać tego, kto jeszcze nie umie“.

Każdy, kto przeglądał uważnie wszystkie wyszczególnione tu książki, musi przyznać, iż Prószyński jest bez bez wątpienia znakomitym pedagogiem i mistrzem w popularyzacyi wiedzy dla ludu polskiego; obok niego niewielu u nas pisarzy sztukę tę posiada.

Następuje dalej kilka „Żywotów“: „O księdzu Stanisławie Staszycu, synu mieszczańskim, który wiele dobrego krajowi czynił“, (r. 1888 wydanie szóste); „O Janie Kochanowskim, o jego życiu, pieśniach i pamiątkach po nim, w 300 lat po śmierci tego pieśniarza“ (r. 1884); „O Kraszewskim, wielkim pisarzu polskim“ (r. 1888).

Oprócz pedagogicznych, Prószyński wydał kilka prac społecznych i prawnych, a mianowicie: „O pożyczkach i kasach pożyczkowych po wsiach i miastach“; „Co każdego obchodzić powinno, czyli rozmowy Kazimierza z Wojciechem“ (książka pouczająca wieśniaków i mieszczan o znaczeniu prawa, o potrzebie oświaty i o sprawach szkolnych, gminnych i gromadzkich); „Prawo o służbie w wojsku, o poborze i ulgach“.

Z książek gospodarczych, pominąwszy liczne wydawnictwa, które wyszły pod kierunkiem lub redakcyą Prószyńskiego, wymienić należy: „Jak zbierać mierzwę czyli nawóz i urządzać gnojownie“. Napisał jeszcze Prószyński powiastkę ze zdarzeń prawdziwych: „O strasznym zbóju“ i „Pierwszą naukę Wiary Świętej“ *).

W roku swego jubileuszu ćwierćwiekowej prasy oświatowej w dniu 14-go stycznia b. r. Prószyński doczekał się chwili, kiedy z metodą swoją mógł wystąpić publicznie i zaprodukował w Warszawie pierwszy publiczny pokaz nauki czytania **). Wypadek ten wywołał taką sensacyę, że do wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa publiczność tłoczyła się, jakby na koncert najgłośniejszego tenora. Niestety, w tym samym prawie czasie władze zawiesiły jego „Gazetę Świąteczną“, którą od listopada r. z. wydawał już bez cenzury. W obecnej chwili „Gazeta“ wychodzi znowu, chciwie czytywana przez lud wiejski i odbiegająca znacznie od szablonu pism ludowych galicyjskich.

Ks. Jan Langier w swojej notatce jubileuszowej o Prószyńskim, pomieszczonej w „Gazecie Polskiej“, słusznie „Gazetę Świąteczną“ nazwał „w s p a n i a ł y m  g m a c h e m  o ś w i a t y  l u d o w e j“, jest to bowiem istotnie prawdziwa szkoła, w której kształci się już

---

*) Bibliografia podana według „Przeglądu Pedagogicznego“, Nr 24 za rok 1905.

**) „Miesięcznik T. S. L.“ za marzec str. 87 i n.

kilka pokoleń wzorowych czytelników-gospodarzy. Jako redaktor pisma oświatowego, rolniczego i politycznego Prószyński pilnie baczy, aby pokarm duchowy, który podaje spragnionemu wiedzy ludowi, był zdrowem ziarnem, a nie pustą plewą.

W dniu 17 grudnia r. z. odbył się w Warszawie słynny wiec włościański; półtora tysiąca z górą włościan ze wszystkich stron Królestwa Polskiego zebrało się w sali Filharmonii warszawskiej, aby wypowiedzieć swoje bole i żądania — „pierwszy to raz od czasów Piasta“ — jak słusznie zauważył K. Prószyński, który brał również udział w obradach wiecowych. Lud po raz pierwszy oglądał wtedy własnemi oczyma „Pisarza Gazety Świątecznej“, z którym od ćwierć wieku łączyły go węzły serdecznej zażyłości duchowej, więc też, gdy się ukazał na mównicy, zgotowano mu gorącą owacyę.

Z dumą prawdziwą Prószyński dzisiaj na owoce swej cichej, lecz mozolnej, a w skutki doniosłej pracy spoglądać może. Jemu to głównie zawdzięczamy, że Polska ma dzisiaj mniej o kilka milionów analfabetów.

W uznaniu tych wielkich zasług, jakie na polu walki z analfabetyzmem i około narodowego wychowania ludu polskiego położył, w uznaniu trwałych podwalin, jakie, dzięki niezrównanej metodzie Promyka, zdobyło czytelnictwo polskie, Towarzystwo Szkoły Ludowej pisemnie wyraziło Konradowi Prószyńskiemu w dobie jego jubileuszu cześć i uznanie. *M. St.*

---

## „Sadownictwo w obrazach“.

Pod powyższym tytułem Dr Stanisław Goliński, krajowy instruktor ogrodnictwa, wydał 4 ścienne tablice kolorowe do celów pedagogiki poglądowej.

Obrazy Dra Golińskiego, zawierają skoncentrowany materyał naukowy, potrzebny nieodzownie nauczycielowi do wyjaśnienia teoryi w czasie udzielania nauki sadownictwa. Każda czynność przedstawiona jest obrazowo i daje dokładne pojęcie, w jaki sposób ma być wykonana w sadzie.

Obrazów, a właściwie tablic ściennych, mamy cztery;

Obraz I przedstawia: 1) zasypywanie, czyli stratyfikowanie ziarnek na zimę, by nie straciły siły kiełkowania. 2) pouczenie o sadzeniu (pikowaniu) ziarnówek. 3) praktyczny sposób postępowania przy regulówce pod szkółkę. 4) postępowanie przy sadzeniu dziczków do szkółki oraz wzorowo założony sad. 5) sposoby rozmnażania porzeczek i agrestu. 6) prowadzenie szczepów w pierwszym roku po uszlachetnieniu. 7) Dalsze stadyum rozwoju drzewka i jego prowadzenie przez umiejętne cięcie aż do ukształtowania korony. 8) Wkońcu przedstawione są najważniejsze szkodniki szkółek tj. pędrak i nornica w chwili obgryzania szczepów.

Obraz II przedstawia najpotrzebniejsze narzędzia ogrodnicze.

sposoby uszlachetniania i przeszczepiania drzew starszych i niepłodnych, względnie rodzących liche owoce. Niewłaściwe sposoby szczepienia i ich złe skutki. Przechowywanie zrazów przez zimę. Choroby raka i gumy. W końcu umieszczony jest dobór odmian drzew owocowych, zestawiony przez Wydział Krajowy dla poszczególnych stref Galicyi.

Na obrazie III znajdujemy sposoby sadzenia, cięcia, zasilania i wogóle pielęgnowania drzew owocowych, oraz ich ochrony przed szkodnikami. Obraz przedstawia również sad wzorowo utrzymany oraz zaniedbany i sposób poprawienia zaniedbanego sadu.

Obraz IV przedstawia drabiny ogrodnicze, fartuchy do zrywania owoców, kosze i skrzynki, potrzebne do pakowania tychże; handlowe gatunkowanie owoców, ich opakowanie do wysyłki i sposób pakowania tudzież urządzenie owocarni.

Taka jest treść „Sadownictwa w obrazach“.

Praca Dra Stanisława Golińskiego zasługuje na uznanie, tembardziej, że jest to praca oryginalna i czysto swojska. Dotąd bowiem uczono u nas nauki sadownictwa poglądowo na niemieckich obrazach i modelach, będących surogatem okazów naturalnych, swojskich.

A przecież wiemy, że co swojskie to sercu milsze. Tablice niemieckie mogą być dobre dla niemieckich dzieci, gdyż one rozumieją tekst, umieszczony obok rysunku, lecz te tablice nie zdołają obudzić rzetelnego zapału do sadownictwa i do pracy w tym kierunku u polskiej dziatwy, jako dla niej zupełnie obce i niezrozumiałe, tembardziej, że i ich wykonanie bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Brak takich tablic oddawna odczuwano. Odczuwali potrzebę tychże osobliwie nauczyciele szkół ludowych i dopełniających kursów rolniczych i ogrodniczo-sadowniczych, odczuwali profesorowie nauki gospodarstwa wiejskiego w seminaryach nauczycielskich, a przedewszystkiem wędrowni nauczyciele sadownictwa i ogrodnictwa.

Barwne te obrazy powieszone w klasie na ścianie, wpadają mimowolnie w oczy dziatwie, zniewalając ją do ciągłego wpatrywania się, skutkiem czego dziatwa zrasta się niejako z pojęciem jej udzielonem i utrwala sobie w pamięci wykład nauczyciela. Wartość obrazów podnoszą niemało także zwięzłe a dokładne objaśnienia figur.

Z tego przeto powodu uważam „Sadownictwo w obrazach“ za doskonały poglądowy podręcznik do udzielania nauki sadownictwa i sądzę, że dokładnie, starannie i żywemi barwami wykonane obrazy Dra G., przyczynią się niewątpliwie do ułatwienia nauki nie tylko dla młodzieży szkół ludowych, lecz i dla jaknajszerszych warstw społeczeństwa. Należałoby jaknajprędzej wprowadzić do szkół ten cenny nabytek swojski literatury ogrodniczej, a równocześnie wyrugować przestarzałe niemieckie tablice, nie mające dzisiaj, wobec postępu ogrodnictwa, żadnego znaczenia.

Obrazowa nauka sadownictwa znajdzie niewątpliwie zastoso-

wanie w czasie wykładów i pogadanek w Kółkach Rolniczych i czytelniach T. S. L.

*Stanisław Szarek.*

---

# TEMATY DO POGADANEK.

## Od Konstytucyi 3-go Maja do upadku powstania listopadowego.

Co jest zasadniczą treścią dziejów porozbiorowych? Jeżeli się przypatrzymy dokładnie naszym dziejom w XIX w. i ponadto porównamy z czasami niepodległości, to dwie rzeczy, dwie idee rzucają się w oczy: walka orężna, odzyskanie straconej wolności i — coraz szersza demokratyzacya społeczeństwa polskiego tj. dopuszczenie jaknajszerszych warstw społecznych do czynnego udziału w życiu i pracy publicznej. Te dwie idee tworzą istotę naszych porozbiorowych dziejów politycznych. Z nimi się łączy, nieraz bardzo ściśle, ale zawsze tworzy dla siebie odrębny świat niedościgniony dotąd lot poezyi polskiej, ciągły rozwój nauki polskiej i przemysłu. Wszystko razem, to dowód wielkiej żywotności narodu, jego ciągłego postępu, mimo niewoli i jej przeszkód i niebezpieczeństw, a nawet wbrew nim.

Geneza tych dwóch idei. Łączą się one we wspólnym celu, a jest nim wolność i niepodległość państwa polskiego; to ich ideał, ich punkt końcowy. Utrata tego, co odzyskać pragną, była tych idei źródłem, ojcem. Rodzą się prawie równocześnie w epoce Stanisława Augusta. Konfederacya barska — błąd historyczny, mimo wszystko, była, przez protest swój przeciw Rosyi i jej panowaniu, pierwszą niewyraźną jeszcze zapowiedzią, pierwszym głosem, jaki te idee wydały ze społeczeństwa, odruchem jego skrępowanej od „Sejmu niemego“ godności narodowej. To nowo „narodzone dziecię“ — idea obrony bytu politycznego naprzód, a potem jego odzyskania, — rośnie, rozwija się z dniem każdym, dojrzewa politycznie i szersze obejmuje warstwy, samo w sobie demokratyzuje. W Konstytucyi 3-go Maja uzyskuje ta pierwsza idea rodzonego brata tj. ideę demokratyzacyi. Społeczeństwo zrozumiało złe, jakie tkwiło w ustroju społecznym i politycznym Rzptej, żąda jego naprawy i samo szuka środków do tego i znajduje je. Tego wyrazem Konst. 3-go Maja. Naprawia ona zło zastarzałe, ale z całej ewolucyi dziejowej wynikłe. Wzmacnia rząd i jego władzę, wzmacnia społeczeństwo nowymi elementami, bo prawo obywatelstwa i mieszczan rozszerza; to pierwszy zamach na uprzywilejowanie szlachty. Jest to rozszerzenie pojęcia narodu na drugą warstwę społeczną, zasilenie go nowymi sokami, pomnożenie pod względem liczebnym. Tkwi w tem b. wyraźnie owa druga idea — demokratyzacyi społeczeństwa. W Konst. więc zlewają się one z sobą; w tej Konst., którą samo społeczeństwo dało, społeczeństwo dotychczas zupełną władzę w swych rękach mające. Ono dobrowolnie dzieli się tą władzą z upośledzonymi dotąd. I dzieje się to

bez walki krwawej, orężnej, w przeciwieństwie do państw innych, gdzie ci, którzy rządzą, tej Konst., dać nie chcą, bronią się przed nią i rewolucyę wywołują. (Austrya w 1848, Francya, dziś Rosya). Konst. 3-go Maja jest wynikiem przeszłości i programem na przyszłość: zrodziły ją błędy ustroju Rzpltej i klęski ostatnie (np. pierwszy rozbiór). Konst. 3-go Maja jest wypadkiem powszechno-dziejowym. Przez okoliczności, wśród jakich powstała, prądów, które ją wydały, a które całą Europą podówczas wstrząsały. Rewolucya francuska, to reakcya przeciw oświeconemu absolutyzmowi, przeciw wszechwładzy idei państwowej. Konst. 3-go Maja jest także jej dzieckiem. Nie idealna wcale, ani kompletna, bo to dopiero pierwszy krok, program przyszłości. Ta przyszłość ma dokonać reszty, ma ją rozwinąć, stosownie do potrzeb i okoliczności. Stoi ta Konst. na rozdrożu dwóch epok, w chwili największego niebezpieczeństwa, w chwili ogólnego chaosu. Zrodziła ją potrzeba ratunku pospiesznego przed śmiercią narodu, a przynajmniej śmiercią niesławną, haniebną. Sytuacya dziejowa, w jakiej powstała, warunki w jakiej się tworzyła i to wreszcie, że była pierwszem uderzeniem topora pod korzeń starego i martwego już życia, że była pierwszą próbą, zrobiły, że ona koniecznie musiała być pospieszną, a stąd i niedokładną, niewykończoną.

Odzywa się w niej idea demokratyzacyi, ale konieczność bronienia Konst. wzywa zaraz do pomocy ideę drugą, nadając jej wyraźniejsze już teraz kształty: ideę walki o niepodległość. Przyszła bowiem Targowica, a z nią wojna z Rosyą. Targowicę i Konfederacyę barską łączy jedna myśl, jeden cel: zachowanie niezmienne istniejącego ustroju Rzpltej. Ale środki budują między niemi przepaść. Jedna jest z Rosyą, druga przeciw Rosyi. Obie jednaki wywołują skutek: rozbiór Polski. A jak w dalszym ciągu pośrednim wynikiem barskiej był Sejm 4-letni, tak targowickiej, teraz jest powstanie Kościuszki. Jest ono ostatnim porywem niepodległej Polski. Ale w niem, dzięki jego naczelnikowi, łączą się w jedyny w swoim rodzaju sposób i wprost nierozerwalną, jednolitą całość tworzą obie przewodnie idee porozbiorowych dziejów. Już nie sama szlachta, ale i mieszczanin i chłop walczą tutaj o niepodległość, walczą z orężem w ręku. (Kiliński, Racławice); co więcej, mieszczanin warszawski, bankier Kapostas jest inicyatorem i twórcą tego powstania. Walczyła Polska: Wilno, Wielkopolska, Mazowsze, Małopolska, walczą niemal wszystkie prowincye, wszystkie stany. Demokratyzacya społeczeństwa wyraża się więc tutaj bardzo silnie. Ale najlepszym jej wyrazem jest uniwersał połaniecki Kościuszki z 7 maja 1794 r.; dotyczy on ludu wiejskiego i jest rozszerzeniem, uzupełnieniem Konst. 3-go Maja; robi on z niego przedewszystkiem człowieka, daje mu wolność osobistą, bierze pod opiekę prawa. Konst. chłopem nie zajmuje się, właścicielom zostawiając inicyatywę. Przez to, tak wyraźne i ścisłe połączenie tych dwóch idei, jest powstanie Kościuszki wzorem na przyszłość.

Legiony — Księstwo warszawskie. Upadło państwo polskie po trzecim rozbiorze, ale Naród nie zginął i żyć nie przestał. Opanowała go tylko rozpacz i omdlenie od zbyt wielkiego ciosu. Roz-

biór Polski był gwałtem międzynarodowym, czynem niemoralnym, zdeptaniem wszystkich zasad cywilizacyi, jej negacyą. Był rękawicą, rzuconą przez pionierów starej cywilizacyi — racyonalizmu — nowo rodzącemu się światu i pojęć politycznych, jakie zrodziła rewolucya francuska i jej deklaracya praw człowieka i obywatela, której § 17 uznaje prawo własności za nietykalne i święte. Tam więc, gdzie to ogłoszono i za prawo uznano, udaje się o pomoc pierwsza polska emigracya, wojskowa przeważnie. Ci co emigrują teraz, albo chcą zaprotestować przeciw dokonanemu dziełu — rozbiorom, nie chcąc złożyć przysięgi, uznać nowego porządku i żyć w niewoli, raczej na obczyźnie, albo u rosnącego w sławę Napoleona szukać poparcia. Z emigrantów powstają legiony, osobne wojsko polskie, którego ideałem teraz z konieczności nie demokratyzacya społeczeństwa, ale odzyskanie bytu politycznego. Wierzą ci legioniści, że pod gwiazdą Napoleona zaświeci im szczęście i do kraju, jako zwycięzcy powrócą. Ta wiara dogmatem się staje, na tę chwilę powrotu czekają niecierpliwie i o niej śpiewają wodzowi swojemu — ta pieśń narodowym hymnem się staje. I nie zawodzi ta wiara. Wybucha wojna z Prusami — bitwa pod Jeną, następują dyplomatyczne porozumienia, Zjazdy (np. w Tylży, Napoleona z cesarzem Aleksandrem I.), a rezultatem tych klęsk wojennych i złamania potęgi pruskiej i dyplomatycznych narad jest utworzenie Księstwa warszawskiego. Terytoryum jego — to drugi i trzeci zabór pruski, 100.000 $km^2$ i 2 miliony ludności. Ochłap to, rzucony narodowi polskiemu przez Napoleona, ale dla narodu — zadatek na przyszłość. Przecie bodaj skrawek własnego państwa niezależnego! Z pozoru, bo na łasce Napoleona wisi, z jego osobą i losami jaknajściślej jest związane, od niego zależne. Konstytucya księstwa narzucona także przez cesarza Francuzów, a więc nie przywrócenie Konstytucyi 3-go Maja, jak pragnęło i spodziewało się społeczeństwo polskie. Jedynie osobistość króla saskiego Fryderyka Augusta, sympatycznego dla Polaków, a który został księciem tego miniaturowego państwa polskiego, była łącznikiem z Konstyt. 3-go Maja. On bowiem według jej postanowienia miał być następcą Stanisława Augusta. Konst. Ks. warszawsk. stwarzała monarchię o silnej zcentralizowanej władzy z pozorami samorządu i 2-izbowym Sejmem, ale równością wszystkich wobec prawa. Jako narzucona, nie jest wytworem społeczeństwa i wprowadziła pewien zamęt w stosunkach, dzięki także kodeksowi Napoleońskiemu, ale mimo to nie była bez wpływu na społeczeństwo, na ugruntowanie i rozszerzenie idei demokratyzacyi. Księstwo warszawskie — to dzieło Napoleona, to nagroda i praca krwawa legionów polskich; burzliwe, wojną więc ciągłą dyszące są jego dzieje, jego czasy. A jednak kraj podnosi się; ożywia się duch narodu i budzi z uśpienia; potęguje jego patryotyzm i obywatelskość, wzrasta poświęcenie i ofiarność, zrozumienie potrzeb publicznych. Dowodem 30 tysięczna armia, jaką Księstwo wystawia stosownie do przepisu Konstytucyi, dowodem wznowiona praca Komisyi Edukacyjnej, zakładane przez nią szkoły wiejskie i miejskie. I dzieje się to mimo ucisku i wysysania zasobów ludności przez wojska napoleońskie, olbrzymich potrzeb, jakie Księstwo cesarzowi Francuzów musi dostarczać; i dzieje się to mimo

wojny i obok niej. I społeczeństwo stwierdza tymi rządami, że nieprawdą jest, jakoby Polacy rządzić się nie umieli w swojem państwie — a taka była wówczas opinia Europy o nas. Czasy burzliwe, wojenne, bo wojną żył ten, który to Księstwo do życia powołał, bo ono jest rezultatem pracy legionów: a więc idea walki orężnej panuje teraz niepodzielnie. Kulminacyjnym punktem dziejów Księstwa są lata 1809 i 1812. Wojsko polskie pod wodzą ks. Józefa dokonuje na własną rękę dywersyi, bo Napoleon walczy z Austryą i zabiera jej trzeci zabór t. zw. Galicyę Zachodnią z Krakowem, Zamościem i połową kopalń wielickich. Powiększa się Księstwo o $1/_3$ swojego obszaru (tj. o 53.000 klm²) i $1\,1/_2$ miliona ludności. Ma to olbrzymie znaczenie pod względem moralnym, terytoryalnym, ekonomicznym i kulturalnym (Uniwersytet Jagiell.). ta wyłączna zdobycz wojsk polskich podnosi ogromnie ducha narodowego. Inny charakter nosi rok 1812. 80.000 armia polska wystawiona wówczas, to nowy dowód ofiarności publicznej i patryotyzmu, dowód, jak te lat kilka wystarczyło, by kraj podniósł się wysoko. To rok powszechnego zapału i olbrzymiej wiary w przyszłość szczęśliwą i zwycięstwo (przemówienie ministra skarbu T. Matuszewica). Niestety wiara złudna pryska, jak bańka mydlana... Napoleon rozbity, ledwo ratować się może. Los Księstwa wisi na włosku. Budzą się narody, budzą się państwa, powszechna się tworzy koalicya przeciw genialnemu cesarzowi Francuzów. Monarchowie we własnym interesie wyzyskują te wzbudzone uczucia narodowe w ludach swoich i prowadzą do boju przeciw Napoleonowi. Wielka trzydniowa bitwa narodów pod Lipskiem w 1813 r., potem druga po stu dniach panowania napoleońskiego pod Belle Aliance (Waterloo) — i postrach Europy pędzi samotne dni na wyspie św. Heleny.

A monarchowie zbierają się tymczasem na Kongres do Wiednia. Sprawa polska jest na tych obradach najważniejszą. Cesarz Aleksander I. wraz z ks. Adamem Czartoryskim, przyjacielem i ministrem swoim chce stworzyć osobne i w dawnych granicach państwo polskie wieczystą unią i wspólnością monarchy z Rosyą połączone. Kongres oponuje stanowczo, bo się lęka potęgi Rosyi. Uznaje tylko, że rozbiory były krzywdą, wyrządzoną narodowi polskiemu, ale mimo to dokonuje jakby czwartego rozbioru i tworzy Królestwo Kongresowe. Jego królem ma być każdorazowy cesarz rosyjski, a Aleksander ma mu nadać od siebie Konstytucyę, stosowną dla ducha narodu. Austryi i Prusom, jako tym, które również cząstki dawnej Rzpltej mają w swych rękach, poleca Kongres zapewnić Polakom warunki, potrzebne do narodowego rozwoju w każdym kierunku. Znika więc Księstwo, dzieło Napoleona, ale jego krótkiego istnienia trwałym skutkiem jest wyrwanie narodu polskiego z tej rozpaczliwej bezwładności, w jaką popadł pod gromem rozbiorów, jest wzbudzenie ducha narodowego i wiary w przyszłość, do dalszej walki, życia i postępu. Ten duch już nie ginie w dalszym ciągu, ale tli ciągle i objawia bez przerwy w różnych formach i w ciągłej pozostaje ewolucyi.

Królestwo Polskie (1815—1830) i powstanie listopadowe. Jest ono dziełem Kongresu. Aleksander zgodnie z uchwałami Kongresu nadaje mu konstytucyę, wypracowaną przez osobny komitet

wedle zasad ks. Czartoryskiego. Ta trzecia konstytucya więcej też odpowiada duchowi i potrzebom narodu, niż konst. Księstwa warsz. Rząd spoczywa w ręku namiestnika, 15 ministrów, odpowiedzialnych przed 2-izbowym Sejmem, zbierającym się na miesiąc co 2 lata. Ministrowie i namiestnik tworzą Radę administracyjną, mianowani przez cesarza — króla (polskiego), który Konstytucyę zaprzysięga. w czasie koronacyi. Projekta do obrad sejmowych układa Rada Stanu. Królestwo ma swoje własne wojsko, dzieli się na województwa w liczbie ośmiu. których reprezentacyę stanowią Rady wojewódzkie. Pośrednikiem między Królestwem a Petersburgiem jest mianowany przez cesarza sekretarz stanu.

Położenie Królestwa, mającego konstytucyę swoją wobec absolutnie rządzonej Rosyi, jest bardzo trudne. Ale w nim skupia się na lat kilkanaście całe życie polityczne narodu polskiego, staje się centrum dla Polaków, dzieląc tylko sławę w ruchu umysłowym z sąsiednią Litwą. Dzieje Królestwa — to czasy pokoju. czasy pracy społecznej na wszystkich polach: i wydaje ta praca wybitne rezultaty w każdym kierunku. Wzrasta dobrobyt i oświata, podwaja się ludność, powstają całe szeregi szkół różnego stopnia i zawodowe, uniwersytet w Warszawie, górnicza szkoła w Kielcach, agronomiczna w Marymoncie (potem Puławach); powstają dzieła takie, jak kanał augustowski. Skarb, uporządkowany przez ministra Lubeckiego, kościół polski zorganizowany, a Warszawa jego metropolią. Tu też właściwie skupia się cała histotya polska dzięki właśnie konstytucyi i możności swobodnego rozwoju, bo Galicya. a potem i Księstwo poznańskie nie mają tych warunków i narażone są na ucisk germanizacyi. Ale powoli zbierają się nad Królestwem chmury. Budzić się poczyna niezadowolenie i rozczarowanie do Aleksandra, że nie spełnia przyrzeczenia i nie wciela do Królestwa Litwy. Nowosilcow. komisarz rządowy, W. ks. Konstanty broić poczynają i drażnić naród w jego uczuciach narodowych. Prześladowania młodzieży w Wilnie, wywołują w Warszawie wzburzenie; wkrótce i sama Warszawa będzie mieć podobny proces. Ostatni Sejm z 1825 r. kończy z obopólnem niezadowoleniem i narodu i Aleksandra, który konstytucyę teraz, jako swoją łaskę głosić poczyna, dając ucho wrogom Polaków (np. historyk Karamzyn) i ogłasza artykuł dodatkowy, zawieszający jawność obrad sejmowych. Dla następcy Aleksandra, Mikołaja I, jawnego wroga liberalizmu i najlepszego bodaj przedstawiciela konsekwentnego i energicznego despotyzmu, naród nie czuje ani sympatyi, ani obowiązków wdzięczności, jak dla Aleksandra. Nieufność i niechęć jest wzajemna. Rozgoryczenie nie ustaje, a potęgują je wybryki Konstantego i głośny sąd sejmowy nad członkami Towarzystwa patryotycznego, pozostającego w stosunkach z rosyjskimi Dekabrystami. W pułku podchorążych zawiązuje się spisek, a wybuch rewolucyi w Belgii przyspiesza wybuch w Królestwie. Skutkiem niefortunnych okoliczności wybuch zostaje przyspieszony i 29 listopada 1830 r. jest początkiem powstania listopadowego. Zamach z tej nocy nie zupełnie się udaje, właśnie dla koniecznego wówczas przyspieszenia. W dniu tym odzywa się znowu przez lat 15 milcząca idea walki orężnej i znowu wojsko jest jej narzędziem. Tajne związki, wrzenie w kraju, od lat kilku były już jej zapowiedzią. Cha-

rakterystycznem jest dla powstania tego w przeciwieństwie od 1863 r., że idea demokratyzacyi znajduje w jego dziejach, jego walce słabe zastosowanie, cichem tylko brzmi echem. W styczniowem odzywa się ona głośniej, wyraźniej, choćby już dlatego, że brak jest wtedy wojska polskiego, pomoc więc ludu jest potrzebniejsza, a swoją drogą i kilkanaście lat następnych zrobiły swoje dla postępów idei demokratyzacyi. Powst. listop. to rewolucya wojskowa, to regularna wojna polsko-rosyjska — ostatnia — to najczystszy wyraz idei walki. Jego dzieje, to świetna karta bohaterstwa i poświęcenia. Ale wynik nieszczęśliwy. Bo dzielność żołnierza w wojnie, to jeszcze nie wszystko. Brakło najzupełniej prawdziwych i rzeczywistych wodzów z talentem organizacyjnym i strategicznym, brakło u tych wodzów, co stali na czele walki, dobrej i prawdziwej wiary i poświęcenia; brakło energii i jednolitości działania. Nie było żadnego obmyślanego z góry planu prowadzenia wojny, ale za to nie brakowało osobistych niechęci i sporów, paraliżujących działania. Popełniono więc cały szereg błędów dyplomatycznych i strategicznych, tem większych, że i wódz rosyjski niemałą wcale ich ilość popełnił. Dozwolono się wojskom rosyjskim zebrać, zorganizować, dozwolono dwom oddzielnym korpusom połączyć się i wkroczyć w granice Królestwa, zamiast je rozbić oddzielnie. Powstanie więc upaść musiało. Kapitulacya Warszawy po 3-dniowem oblężeniu (gen. Sowiński) 7 września 1831 r. zakończyła 9 miesięczną walkę.

Nastąpiła reakcya. Zniesiono konstytucyę i odrębność Królestwa. Namiestnik i zwycięzca powstania postępuje z Królestwem, jak z krajem podbitym. Królestwo zostaje zrównane z innemi prowincyami, z innymi zaborami — istniejący dotąd cień osobnego państwa polskiego — Krakowa niema co rachować — ginie. Przegrała kampanię idea walki, (jakkolwiek wcale nie rezygnuje na przyszłość ze swoich dążności), tem silniej więc podnosi głowę idea druga, pokojowa, idea demokratyzacyi. Ona ma teraz sposobność działać, swą wartość i siłę okazać. Jest więc powstanie listopadowe — którego błędem wielkim jest i to także, że jego wodzowie nie dali dostatecznej pomocy lub nie wywołali ruchu zbrojnego w innych dzielnicach Polski rosyjskiego zaboru — punktem zwrotnym w dziejach porozbiorowych, początkiem, jakby nowej epoki o odmiennym charakterze, a raczej o odmiennych warunkach. Niema już teraz własnego rządu, skarbu, wojska, konieczną jest więc zmiana taktyki w prowadzeniu dalszej walki, do której przyłączają się i drugie zabory — austryacki i pruski, dotąd prawie bierne.

---

*Literatura:* Grabieński Wł.: Dzieje narodu polskiego t. II; Tokarz: Ostatnie lata ks. H. Kołłątaja (dla Ks. warszaw.); Schnür-Pepłowski: Dzieje legionów („Jeszcze Polska nie zginęła"; do historyi legionów jest jeszcze dzieło Leona Chodźki; Pepłowski jest popularny); ks. Adam Czartoryski: Pamiętniki t. II., bardzo ważne; Askenazy S.: 1) Dwa stulecia; 2) Ks. Józef Poniatowski; 3) Sprawa polska na Kongresie wiedeńskim (w Studyach histor.-krytycz.); Skarbek: 1) Dzieje Księstwa Warszawskiego; 2) Dzieje Królestwa Kongres.;

Powstanie polskie z 1830/1 w świetle krytyki mocarstw europejskich Kraków, 1906; obok tego olbrzymia ilość pamiętników np Kosińskiego, Dąbrowskiego, K. Koźmiana, Zamojskiego etc. Historyi ustroju Księstwa Warsz. i Królestwa Kongres. dotyczą artykuły dr. Tokarza w „Przeglądzie Wszechpolskim“ i „Trzy konstytucye“ (1791, 1807, 1815) wydane przez Handelsmana.

*Dr. Maryan Goyski.*

---

## Kronika.

**Ś. p. Nestor Bucewicz**. Dnia 12 marca b. r. zmarł w Warszawie w 70-tym roku życia dr Nestor Bucewicz, właściciel dóbr ziemskich na Litwie: Judrany i Olewiany, zamieszkały od lat wielu w stolicy Polski.

Ś. p. Bucewicz był człowiekiem wielkich zasług na polu oświaty narodowej, dla której czynił więcej, niż wielu innych znacznie od niego głośniejszych i bardziej cenionych. Był człowiekiem zamożnym, a że sam nie miał żadnych niemal potrzeb, więc dochody swoje obracał na cele publiczne, przedewszystkiem na szkolnictwo polskie na Śląsku austryackim. „Macierz szkolna“ cieszyńska otrzymała od ś. p. Bucewicza na cele swoje w ciągu lat kilkunastu kilkadziesiąt tysięcy koron. Nadto ś. p. Bucewicz zasilał Śląsk książkami, które przesyłał dla czytelń w Cieszynie, Jabłonkowie, Stonawie i t. d., a przedewszystkiem dla biblioteki gimnazyum polskiego w Cieszynie. Biblioteka ta zawdzięcza ś. p. Bucewiczowi najcenniejsze dzieła swoje, a nadto niemal kompletne zbiory „Biblioteki warszawskiej“, „Ateneum“, „Tygodnika illustrowanego“, „Kłosów“, „Przeglądu tygodniowego“ i t. d.

W uznaniu niezwykłych zasług ś. p. Bucewicza dla tego Towarzystwa, „Macierz szkolna“ cieszyńska mianowała go w roku 1898 członkiem swym honorowym.

W testamencie urzędowym, który pozostawił ś. p. zmarły, zapisał wszystkie kapitały i walory swoje Akademii Umiejętności w Krakowie z obowiązkiem wypłacenia „Macierzy szkolnej“ cieszyńskiej 10.000 rb., a egzekutorami testamentu mianował przyjaciół swych i towarzyszy pracy: p. mecenasa Antoniego Osuchowskiego z Warszawy i dra Stanisława Hassewicza z Karlsbadu.

„Dziennik cieszyński“ w nrze 64 podaje ustęp z listu Zarządu „Macierzy szkolnej“ wysłanego do p. Osuchowskiego, zawierający trafną charakterystykę ś. p. Bucewicza: „Pośpieszamy — powiedziano tam — aby dać wyraz głębokiemu żalowi, jakim napełnił nas zgon tego męża który z taką miłością i ofiarnością odnosił się do pracy narodowej polskiej na Śląsku, tak troskliwie, gorąco, serdecznie opiekował się tutejszemi instytucyami narodowemi, tyle miał serca ojcowskiego dla młodzieży polskiej na Śląsku. Biblioteka gimnazyum polskiego i całe zastępy uczniów, którzy na jego koszt ukończyli szkoły, to — nie mó-

wiąc już o tych wielkich sumach, które złożył na cele „Macierzy“ — dowody tej jego obywatelskiej pieczołowitości o życie polskie na Śląsku, które imię ś. p. Bucewicza zachowają w dziejach odrodzenia narodowego Śląska, jako jednego z tych, którym kraj ten odrodzenie zawdzięcza. My zaś wszyscy, którzyśmy mieli szczęście znać osobiście ś. p. Bucewicza, doświadczać jego dobroci, uczyć się od niego miłości sprawy publicznej, zachowamy na zawsze w żywej pamięci jego postać szlachetną, zachowamy w żywej pamięci ten wzór prawego obywatela i pracownika z ciężkiej doby dziejów porozbiorowych, gdy tylu innym brakło wiary w siły zbiorowe i w możność pracy dla jutra“.

*J. A. S.*

**Polska Macierz Szkolna.** Ustawa „Polskiej Macierzy Szkolnej“ złożona została zgodnie z przepisami świeżo ogłoszonego prawa o stowarzyszeniach gubernatorowi warszawskiemu do zaregestrowania. Jako założyciele „Macierzy“, złożyli swoje podpisy: Henryk Sienkiewicz, Antoni Osuchowski, ks. Jan Gralewski, inż. Piotr Drzewiecki, Dr. Jan Harusewicz, Mieczysław Brzeziński, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Libicki, W. Brygiewicz i Kaz. Arkuszewski.

**Działalność niemieckiego „Schulvereinu“ w Wiedniu** za czas od 1880 do 1904 r. Sprawozdanie wykazuje, iż założono kosztem T-wa szkoły w 47 miejscowościach: utrzymywano je dotąd, dopóki nie zostały przyjęte na etat krajowy. W 96 miejscowościach subwencyonowano szkoły, utrzymywane przez osoby prywatne lub stowarzyszenia. W 66 miejscowościach założono własne, a w 100 subwencyonowano cudze ochronki dla dziatwy w wieku przedszkolnym. (Głównie w okolicach z ludnością mieszaną, oraz w środowiskach przemysłowych). Własne gmachy szkolne wzniesiono w 51 miejscowościach, a dla 248 przyznano subwencye (wysokość tychże dochodziła do 16.000 koron, dla jednej miejscowości. 721 gminom przyznano zasiłki na zakup środków naukowych, narzędzi muzycznych, bibliotek szkolnych, placów gimnastycznych, ogrodów szkolnych, studzien przy szkołach, uli wzorowych, urządzenie nauki rzemiosł, klas dopełniających — dalej wydawano zasiłki na wpisy szkolne, stypendya dla kandydatów na nauczycieli, którzy się zobowiązali pracować w szkołach kresowych i t. d.

Z ogólnej liczby 1325 wypłaconych subwencyi przyznano:

| | | |
|---|---|---|
| 581 | dla Czech w ogólnej sumie . . . . . . . . | K. 4,602,803·32 |
| 214 | „ Moraw „ „ . . . . . . . . . | „ 1,842,331·64 |
| 56 | „ Śląska „ „ . . . . . . . . . | „ 433,969·79 |
| 437 | „ Krajów alpejskich w ogólnej sumie . . . | „ 1,822,324·20 |
| 37 | „ Galicyi i Bukowiny „ „ . . . . . | „ 207,443·68 |
| | Ogółem | K. 8,908,873·25 |

| | |
|---|---|
| Prócz tego na zapomogi dla niezdolnych do pracy nauczycieli, oraz na fundusz dla wdów i sierot . . | 900.376·— |
| Na fundusz zapasow odłożono . . . . . . . . . . . | „ 427.866·— |
| Razem | K. 10,237,115·26 |

Rok jubileuszowy 1905 przyniósł „Schulvereinowi“ dochód nadzwyczajny w sumie przeszło 1 miliona koron, a dochody zwyczajne z 400.000 kor. wzrosły w tymsamym roku do 600.000 koron.

---

## Kalendarz rocznic narodowych na maj.

1. Koronacya Stefana Batorego i Anny Jagiellonki 1576. — Zniesienie uniwersytetu wileńskiego 1832. — Bitwa pod Brdowem; zwycięstwo Polaków pod Kobylanką. — Śmierć Karola Libelta 1863.
2. Zdobycie Kijowa przez Bolesława Śmiałego 1068. — Odezwa Kościuszki do obywateli o ulgach dla włościaństwa 1794. — Potyczka pod Wrześnią w Poznańskiem między Polakami a Prusakami 1848 (zakończenie powstania w Pruskim zaborze 1848 r.). — Śmierć Antoniego Malczewskiego 1826.
3. Ustanowienie Konstytucyi 1791. — Wejście legionów polskich do Rzymu. pod wodzą Henryka Dąbrowskiego. — Michał Plater, uczeń V kl. gimn. w Wilnie, pisze na tablicy: „Niech żyje Konstytucya 3-go Maja“; — początek prześladowania młodzieży i procesu Filaretów, jest wynikiem tego zdarzenia 1823. — Ustanowienie Królestwa Kongresowego 1815.
4. Konstytucya radomska króla Aleksandra „Nihil novi“ 1505.
5. Śmierć Kazimierza Sprawiedliwego 1194.
6. Bitwa pod Kobylanką 1863.
7. Elekcya Henryka Walezego na króla polskiego 1574. — Manifest połaniecki Kościuszki 1794.
8. Śmierć św. Stanisława. biskupa krakowskiego 1079.
9. Potwierdzenie przywilejów Krakowa przez Jagiełłę 1434. — Doraźne sądy ludu warszawskiego nad Targowiczanami 1794.
10. Powitanie królowej Jadwigi przez senatorów polskich w Nowym Sączu 1384. — Śmierć Mieszka II 1034.
11. Stefan Czarniecki otrzymuje od króla Tykocin i Białystok 1661.
12. Śmierć dyktatora z 1863 r. Maryana Langiewicza 1887.
13. Ostatni polski Sejm za cesarza Aleksandra w 1825 r. — Śmierć mesyanisty Andrzeja Towiańskiego 1878.
14. Odzyskanie Kamieńca Podolskiego 1699. — Zawiązanie konfederacyi targowickiej 1792.
15. Sejm elekcyjny po śmierci Jana III 1697. — Rozstrzelanie Zygmunta Padlewskiego 1863.
16. Urodzenie Kazimierza Jagiellończyka 1426.
17. Wojska zaborcze wkraczają do Warszawy 1773.
18. Elekcya Jana III Sobieskiego na króla 1674.
19. Zdobycie Sandomierza przez wojska polskie 1809. — Utarczka z Moskalami pod Wilnem 1831.
20. Śmierć Władysława IV w Mereczu 1648.
21. Stefan Batory księciem siedmiogrodzkim 1571.
22. Oblężenie Smoleńska przez Zygmunta III 1609.
23. Klęska pod Żółtemi Wodami 1648.
24. Śmierć Mikołaja Kopernika 1543.
25. Śmierć Mieszka I 992. — Władysław Jagiellończyk królem czeskim 1471.
26. Oblężenie Gdańska przez legiony polskie 1807. — Bitwa pod Ostrołęką 1831.
27. Wcielenie Bracławszczyzny do Korony 1569.
28. Zajęcie Gdańska przez Prusaków 1793.
29. Śmierć Joachima Lelewela 1861.
31. Śmierć Władysława Jagiełły w Gródku 1434. — Kazimierz Wielki zakłada uniwersytet w Krakowie 1364.

*Dr M. G.*

---

# DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY T. S. L.

## Z Zarządu Głównego.

### ODEZWA.

RODACY!

DAR NARODOWY 3 MAJA

jest najpiekniejszą ofiarą, jaką każdy Polak składa na rzecz oświaty ludu polskiego, na rzecz obrony narodowej na kresach.

DAR NARODOWY 3 MAJA

jest głównym zasiłkiem ze strony społeczeństwa, który otrzymuje

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ

w działalności swej oparte na **235** Kołach miejscowych, w których pracuje około **30.000** członków.

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ.

założyło i utrzymuje: **29** szkół ludowych polskich na kresach, **65** szkółek początkowych, **60** kursów dla dorosłych analfabetów, **9** burs włościańskich i **4** ochronki, **1.300** czytelń i wypożyczalń wiejskich i miejskich. **6.000** dzieci polskich znalazło ochronę przed germanizacyą, czechizacyą i rutenizacyą. **2.000** przeszło dorosłych analfabetów zdobyło umiejętność czytania i pisania.

Rodacy! Lepiej uczcić nie możecie drogiego i świętego dnia naszego najpamiętniejszego, jak drobną choćby składką na

DAR NARODOWY 3 MAJA.

Składajcie datki na listy składkowe i do puszek T. S. L. Nieście do pism polskich ofiary dobrowolne.

Obowiązkiem jest każdego Polaka wziąć czynny udział w przysporzeniu składek na

DAR NARODOWY 3 MAJA

i wpisać się na listę członków

TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ,

które na oświatę ludu polskiego w ciągu 1905 r. wydało **487.000** Koron.

**Zarząd Główny T. S. L.** Okólnik 10.
L. 1763.

**Do Zarządów Kół T. S. L.**

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia z r. 1905 (wniosek XVII) Zarząd Główny T. S. L. uprzejmie wzywa Zarząd Koła o podanie mu nazwisk członków Wydziału z dokładnem określeniem zawodu, charakteru lub stanowiska ich społecznego.

Kraków, dnia 22 marca 1906.

---

**Zarząd Główny T. S. L.** Okólnik 11.
L. 1764.

**Do Zarządów Kół T. S. L.**

Zwracając uwagę Zarządu Koła na uchwałę Walnego Zgromadzenia z r. 1905 (wniosek L. IX):

„Walne Zgromadzenie uchwala, że pod firmą Towarzystwa ani też pod firmą Kół Towarzystwa i w czytelniach T. S. L. nie wolno żadnemu z członków T. S. L. uprawiać agitacyi politycznej",

najusilniej wzywamy do do jak najściślejszego przestrzegania tej uchwały.

Kraków, dnia 22 marca 1906.

---

**Zarząd Główny T. S. L.** Okólnik 12.
L. 1905.

**Do Zarządów Kół T. S. L.**

Po raz trzeci wzywamy najuprzejmiej Zarząd Koła o nadesłanie do dni trzech sprawozdania rocznego. Po za Szan. Kołem tylko kilka jeszcze Kół dotychczas nie spełniło tego łatwego, a tak ważnego obowiązku.

Kraków, dnia 27 marca 1906.

---

**Zarząd Główny T. S. L.** Okólnik 13.
L. 2185.

**Do Zarządów Kół T. S. L.**

Minęło właśnie lat 25 od założenia w Warszawie „Gazety Świątecznej", a wraz z tem i rozpoczęcia społeczno-pedagogicznej działalności przez Konrada Prószyńskiego, znanego pod pseudonimem Kazimierza Promyka, twórcy „najlepszego w świecie elementarza". W zaborze rosyjskim, gdzie za podanie dziecku polskiemu do ręki Elementarza Promyka, karano więzieniem lub zesłaniem w głąb Rosyi, Konrad Prószyński przez lat 25 był prawie jedynym jawnym misyonarzem oświaty ludowej, i pracy nad wychowaniem ludu wiejskiego życie swoje poświęcił.

Zarząd Główny imieniem całego Towarzystwa wystosował do Konrada Prószynskiego pismo z wyrazami czci i uznania dla wielkich jego zasług obywatelskich.

Pedagogiczną wartość metody Obrazkowej nauki czytania i pisania Promyka już przed laty 10 godnie oceniło Towarzystwo Pedagogiczne w Londynie, które elementarz polski Promyka wyróżniło z pośród 500 innych elementarzy i uznało go za najlepszy we wszechświatowej literaturze pedagogicznej.

Obecnie, gdy warunki polityczne pozwoliły Promykowi urządzić w Warszawie pierwszy publiczny kurs dla analfabetów, zapragnął wynalazca jeszcze bardziej udoskonalić i ułatwić swą obrazkową naukę czytania i pisania przez wydanie obrazów kolorowych na osobnych 10 tablicach.

Uznając wielki pożytek zamierzonego wydawnictwa, Zarząd Główny zaprasza Koła T. S. L., szczególnej te, które akcyę początkowego nauczania rozwinęły lub rozwinąć mają, aby zapisywały się na listę prenumeratorów całej seryi tablic kolorowych Promyka.

(Koszta wydawnictwa wyniosą nie więcej nad kilkanaście koron. Do każdego zapisu dołączyć należy zadatek w kwocie rubli 3, czyli 7 kor. 80 hal.

pod adresem: Konrad Prószyński, redaktor „Gazety Świątecznej“ w Warszawie, Plac Trzech Krzyży L. 8).

Kraków, dnia 9 kwietnia 1906.

---

**Zarząd Główny T. S L.** Okólnik 14.

L. 2212.

**Do Zarządów Kół T. S. L.**

Podając katalog bibliotek normalnych w VI wydaniu do użytku Kół, prosimy bardzo przy zamawianiu bibliotek zastosować się do następujących postulatów:

*a)* wymienić, czy Koło sprowadza książki na założenie czytelni nowej, czy też na uzupełnienie dawniej zorganizowanej; *b)* w pierwszym i drugim wypadku nazwać miejscowość, w której czytelnia ma być założona lub uzupełniona; *c)* w razie zamawiania większej ilości dzieł podać, gdzie i ile czytelń założonych lub uzupełnionych zostanie; *d)* w zamówieniu wystarczy oznaczyć stopień biblioteki i wypisać numery, pod którymi zamawiane dzieła w katalogu się mieszczą; *e)* podać dokładnie warunki otrzymania książek: 1) zaliczka, 2) gotówka, 3) jednorazowe wyrównanie rachunku w określonym ściśle terminie, 4) spłaty ratalne, ich wysokość i możliwie dokładny termin; *f)* przy zamówieniu biblioteki dla nowej czytelni zaznaczyć, czy potrzebne są księgi manipulacyjne do prowadzenia czytelni: katalogowa, kontroli, oraz Regulamin do zawieszenia na ścianie w lokalu czytelni.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1906.

---

**Zarząd Główny T. S. L.** Okólnik 15.

L. 2213.

**Do Zarządów Kół T. S. L.**

Podaje się niniejszem do wiadomości Zarządu Koła uchwałę, zapadłą na VII plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 17 i 18 marca b. r.:

„Koła T. S. L. zalegające z opłatą 50% wkładek członków, należnych Zarządowi Głównemu, ogłaszane będą w „Miesięczniku T. S. L.“ tak długo, dopóki zaległości nie uregulują“.

Spodziewamy się, że Zarząd Koła nigdy się na takiej liście Kół opieszałych nie znajdzie.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1906.

---

**Zarząd Główny T. S. L.** Okólnik 16.

L. 2216.

**Do Zarządów Kół T. S. L**

Prosimy o rychłe nadesłanie listy osób, mających z ramienia tamtejszego Koła zająć się zbieraniem składek na „Dar narodowy 3 Maja“. Pośpiech konieczny!

Kraków, dnia 9 kwietnia 1906.

---

Z okazyi rocznicy Konstytucyi 3-go Maja Zarząd Główny T. S. L. wniósł do Rady miejskiej miasta Krakowa następujące podanie:

Prześwietna Rado Miasta Krakowa!

W miarę postępującej demokratyzacyi wiedzy zwiększa się stale czytelnictwo ludowe, to też czytelnie i biblioteki publiczne stały się dzisiaj jedną z niezbędnych potrzeb każdego ogniska kulturalnego. Zarządy gminne chętnie podejmują te nowe ciężary, albowiem czytelnie przez swą siłę przyciągającą, jaką posiadają, odzwyczajają ludność od bezmyślnego spędzania czasu, zniewalając

ją czas, wolny od pracy zawodowej, przeznaczać na rozrywkę umysłową. Czytelnie publiczne stanowią doniosły i uznany już powszechnie czynnik kulturalny. Wydatki, ponoszone na te instytucye oświatowe, zwracają się gminie z hojnym procentem na innej drodze, przyczyniają się bowiem do podniesienia moralnego i materyalnego dobrobytu ludności. Wartość społeczną bibliotek i czytelń publicznych oceniła już dawno Ameryka. Wydatki, jakie niektóre tamtejsze miasta na cele czytelń publicznych ponoszą, imponują swoją wielkością. Tak np. Boston przeznacza na rzecz swojej „Free public librery“ rocznie sumę 1.200.000 k. ($^1/_{30}$ część całego budżetu Galicyi!), którą to sumą zaspakaja potrzebę czytania miasta zaledwie półmilionowego.

Miasto Kraków ani biblioteki, ani czytelni nie posiada, gdyż Biblioteka Jagiellońska zadaniom nowoczesnej biblioteki publicznej zupełnie nie odpowiada. Skarby literatury, jakie od wieków tam się gromadzą, dostępne są w pewnych tylko godzinach i to dla szczupłej garstki szperaczy naukowych. Przyprószone pyłem wieków, książki i pisma bezprodukcyjnie zapełniają szafy biblioteczne i całemi latami nieraz stoją nietykane. — Organizacya nowoczesnych bibliotek i czytelń publicznych zmierza w tym głównie kierunku, aby ludności korzystanie ze skarbów nauki i piśmiennictwa jaknajwięcej udostępnić. To też typ bibliotek publicznych uległ dziś zróżniczkowaniu. Gdy jedne, a mianowicie t. zw. biblioteki uniwersyteckie dążą przeważnie do zgromadzenia i skatalogowania jaknajwiększej ilości dzieł naukowych i rzadkości bibliograficznych, zadaniem drugich, t. j. bibliotek i czytelń miejskich jest, przez dobór książek i gazet rozbudzać żądzę czytania wśród ludzi i zwiększać zastępy tych, którzyby do korzystania ze skarbów wiedzy byli uzdolnieni.

Gdy o stworzeniu odpowiadającej potrzebom czasu biblioteki publicznej w Krakowie, na razie przynajmniej, myśleć trudno, jest za to zupełnie możliwem otworzenie publicznej czytelni gazet i czasopism, otwartej całodziennie i dostępnej dla wszystkich za małą opłatą.

Kraków słusznie „sercem Polski“ nazywany bywa. Jak rok okrągły, przepływają tędy fale przyjezdnych ze wszystkich dzielnic Polski, lecz wszyscy odczuwają brak gruntu, na którymby się z sobą zetknąć i zapoznać mogli. Czytelnia publiczna, urządzona odpowiednio na dużą skalę, stanowiłaby ów doskonały grunt neutralny dla gości z pod obcych zaborów, nadto byłaby źródłem, w któremby w każdej chwili zasięgnąć było można wiadomości ze wszystkich ognisk, gdzie się życie polskie przez czasopisma przejawia.

Aby jaknajrychlej myśl założenia publicznej czytelni polskiej w Krakowie urzeczywistnić, Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej pozwala sobie przedłożyć Prześwietnej Radzie m. Krakowa wniosek, aby datę wiekopomnej Konstytucyi 3 Maja w tym roku zechciała upamiętnić następującą uchwałą:

„Rada miasta Krakowa uznaje potrzebę stworzenia w Krakowie czytelni publicznej za pilną i przystępuje niezwłocznie do jej założenia“.

Zarząd Główny T. S. L., pragąc współdziałać w tej sprawie, pozwala sobie zaproponować Prześwietnej Radzie układ następujący:

1) T. S. L zobowiązuje się zgromadzić i abonować o ile możności wszystkie czasopisma polskie, jakie gdziekolwiek na ziemiach polskich i obcych wychodzą — i oddać je do użytku publicznego.

2) T. S. L. zobowiązuje się mieć nad czytelnią stały nadzór i dbać o regularną codzienną dostawę i zmianę czasopism, wyłożonych do czytania.

3) Gmina miasta Krakowa odda na ten cel bezpłatnie odpowiednio do potrzeby urządzony lokal o ile możności w środku miasta i wyznaczy do obsługi lokalu swego woźnego.

4) Gmina miasta Krakowa przyzna T. S. L. na rzecz czytelni publicznej odpowiedni stały zasiłek roczny.

Czytelnia będzie otwarta codziennie w godzinach od 9-tej rano do 10-tej wieczór. Opłata za wstęp do czytelni będzie pobierana w wysokości 10 lub najwyżej 20 h. na rzecz T. S. L.

Czytelnia miejska stanowiłaby zawiązek przyszłej biblioteki publicznej. Zarząd Główny T. S. L. gotów byłby i w założeniu biblioteki miejskiej współdziałać z gminą miasta Krakowa; od roku bowiem prowadzi on na własny rachunek wielką, już dzisiaj 6000 tomów obejmującą wypożyczalnię, którą, przy odpowiednim poparciu ze strony miasta, dałoby się uzupełnić i przekształcić w bibliotekę miejską.

---

**VIII posiedzenie** w dniach 17 i 18 marca 1906 r.

Obecni pp.: Dr. Adam (Lwów), Dr. Bandrowski, Dr. Chmura, Dr. Geisler, Januszewski, Natanson, Nowicki, Ostrowski. Parczyński, Poschinger (Stanisławów), Dr. Stępowski, Turski, Dr. Wasung, Dr. Wróblewski (Cieszyn); z Rady Nadzorczej pp.: Armółowicz, Ciompa, Dr. Gertler.

Usprawiedliwili nieobecność pp.: Dr. Opieński (Żółkiew), Dr. Próchnicki (Lwów), Srokowski (Tarnopol), Dr. Węckowski (Lwów) i Wojnar.

Obrady rozpoczęto o godz. 7 min. 15 wieczorem; przewodniczy prezes Dr. Bandrowski.

Protokół posiedzenia VII-go, odczytany przez sekretarza pana Natansona, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Przystąpiono do 1-go punktu porządku dziennego: budżetu Zarządu Głównego na r. 1906; referuje Dr. Geisler. Referent wyjaśnia najpierw zasady, na podstawie których w ciągu dwu specyalnych posiedzeń Wydziału Ścisłego budżet tegoroczny ułożono: 1., dochody obliczono w wysokości, dającej się wywnioskować z odnośnych dochodów w latach ubiegłych, — rozchody zaś przystosowano do dochodów tak, iżby budżet dało się zamknąć bezwzględnie bez niedoboru; 2., niedobór w funduszu bieżącym oraz brak pokrycia w kapitale zakładowym wyłączono z budżetu rocznego, gdyż dwa te ciężary muszą być usunięte drogą nadzwyczajnego pokrycia:

nadzieja pokrycia niedoboru tego zapomocą zasiłków ze strony Kół w zupełności prawie zawiodła.

W dyskusyi zasadniczej nad budżetem zabierali głos pp.: Dr. Gertler, Natanson i Turski, poczem obie zasady przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i Dr. Geisler przystąpił do odczytywania poszczególnych pozycyi budżetu. Ustalono je po przeprowadzeniu dyskusyi nad każdą pozycyą.

*Budżet Zarządu Głównego na rok 1906:*

| DOCHODY | Koron | Koron |
|---|---|---|
| **I. Wkładki członków:** | | |
| a) zwyczajnych przy Zarządzie Głównym . . . | 1.200 | |
| b) założycieli i dożywotnich . . . . . . . . . | 2.800 | 4.000 |
| **II. Dary, składki i legaty:** | | |
| a) od osób prywatnych . . . . . . . . . . . | 3.000 | |
| b) od instytucyi . . . . . . . . . . . . . | 1.000 | |
| c) przez dzienniki . . . . . . . . . . . . | 4.000 | |
| d) zapis Kokosińskiego . . . . . . . . . . . | 5.400 | |
| e) z puszek . . . . . . . . . . . . . . . | 400 | |
| f) % od kalendarzy Wojnara . . . . . . . . | 300 | 14.100 |
| **III. Dar Narodowy 3-go Maja** . . . . . . . . . . | | 28.000 |
| **IV. Na szkoły:** | | |
| A. **W Białej i Leszczynach:** | | |
| a) Subwencya Sejmu . . . . . . . . . . . . | 35.000 | |
| b) z Rady Powiatowej w Białej . . . . . . | 500 | |
| c) z Kasy Oszczędności w Wadowicach . . . | 200 | |
| d) od Koła I męskiego w Krakowie . . . . . | 3.000 | |
| e) od innych . . . . . . . . . . . . . . . | 300 | 39.000 |
| B. **W Morawskiej Ostrawie:** | | |
| a) Subwencya Wydziału Krajowego . . . . . | 6.500 | |
| b) " Rady Miejskiej w Ostrawie . . | 2.000 | |
| c) " " " w Krakowie . . | 300 | |
| d) od Koła Pań w Krakowie . . . . . . . . . | 2.000 | |
| e) od innych Kół . . . . . . . . . . . . . | 1.000 | 11.800 |
| C. **W Hałcnowie:** | | |
| a) Subwencya Wydziału Krajowego . . . . . | 3.000 | |
| b) od Koła Jeża we Lwowie . . . . . . . . | 6.000 | |
| c) od innych . . . . . . . . . . . | 1.500 | 10.500 |
| D. **Na inne szkoły** . . . . . . . . . . . | | 1.000 |
| E. **Na bursy** . . . . . . . . . . . . . . | | 5·000 |
| **V. Centralna składnica:** | | |
| a) Za książki dla czytelń dostarczone . . . . . | 12.500 | |
| b) Za nakłady własne T. S. L. . . . . . . . . . | 1.500 | 14.000 |
| **VI. Wypożyczalnia:** | | |
| Abonament . . . . . . . . . . . . . . . . | | 2.800 |
| Do przeniesienia | | 130.200 |

| D O C H O D Y | Koron | Koron |
|---|---|---|
| Z przeniesienia | | 130.200 |
| **VII. „Miesięcznik T. S. L.":** | | |
| a) przedpłata . . . . . . . . . . . . . . | 1.500 | |
| b) inseraty . . . . . . . . . . . . . . . | 500 | 2.000 |
| **VIII. Wydawnictwa** % od tutek „Promień" . . . . . | 1.200 | |
| Marki, kartki, telegramy etc. . . . . . . . | 6.000 | 7.200 |
| **IX. Druki administracyjne** dla Kół . . . . . . . . | | 2.000 |
| **X. Dochody od Kół:** | | |
| a) tytułem 50% wkładek członków . . . . . | 12.000 | |
| b) „ dobrowolnych datków . . . . . . . | 1.000 | 13.000 |
| **XI. Ekwiwalent czynszu z budynków szkolnych w Białej i Leszczynach** . . . . . . . . . . . . . | | 8.000 |
| **XII. Odsetki od kapitału zakładowego** . . . . . . . | | 3.400 |
| Razem | | 165.800 |

| I. WYDATKI ZWYCZAJNE | Koron | Koron |
|---|---|---|
| **I. Szkoły:** | | |
| A. **Biała i Leszczyny.** | | |
| 1) Płace i remuneracye . . . . . . . . . . . . | 32.500 | |
| 2) Administracya . . . . . . . . . . . . . . | 3.800 | |
| 3) Zbiory naukowe i inwentarz . . . . . . . . | 1.000 | |
| 4) Spłata budowy i konserwacya budynków . | 4.000 | 41.300 |
| 5) Ekwiwalent czynszu . . . . . . . . . . . . | | 8.000 |
| B. **Morawska Ostrawa.** | | |
| 1) Płace i remuneracye . . . . . . . . . . . . | 12.000 | |
| 2) Administracya . . . . . . . . . . . . . . . | 1.200 | |
| 3) Czynsz . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 3.600 | |
| 4) Zbiory naukowe i inwentarz . . . . . . . . | 1.500 | 18.300 |
| C. **Hałcnów.** | | |
| Budowa . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | | 10.500 |
| D. **Inne szkoły.** | | |
| 1) Remuneracye i ubezpieczenie: Dębina 300, Delejów 425, Dołha Wojnił. 230, Głęboka 200, Grabownica 230, Hołosków 230, Św. Józef 900, Kaniów 200, Konopnica 400, Kopanki 200, Łukowiec 213, Marcela Tom. 200, Rzeczpol 224, Ulicko sered. 234, św. Stanisław 100, Wołosów 200, Wola Baraniecka 221, Huta Polańska 200, Inne 610 . . . . . . . . . . . . . . . . | 5.300 | |
| 2) Na bezpłatne czytelnie przy szkołach . . . . | 400 | |
| 3) Macierzy Szkolnej w Cieszynie, na szkołę w Polskiej Ostrawie . . . . . . . . . . . . . . . . | 500 | 6.200 |
| Do przeniesienia | | 84.300 |

| I. WYDATKI ZWYCZAJNE | Koron | Koron |
|---|---|---|
| Z przeniesienia | | 84.300 |
| **II. Zasiłki dla Kół:** | | |
| A. **Na budowę szkół.** | | |
| 1) Kołu Przemyślany (na Żędowice) . . . . . | 2.000 | |
| 2) „ Stanisławów męsk. (na Jeziorko) . . . | 1.000 | |
| 3) „ Dobromil (Grabownica) . . . . . . . | 500 | |
| 4) „ Kołomyja (Rosochacz) . . . . . . . | 250 | |
| 5) „ Sambor (Olszanik) . . . . . . . . . | 250 | |
| 6) „ Janów (Jamelna) . . . . . . . . . | 500 | |
| 7) „ Horożanka (Dryszczów) . . . . . . | 500 | |
| 8) „ Innym . . . . . . . . . . . . . . | 500 | 5.500 |
| B. **Na szkółki początkowe.** | | |
| 1) Kołu Jeża we Lwowie . . . . . . . . . | 400 | |
| 2) Związkowi Okr. Kołomyjskiemu . . . . . . | 400 | |
| 3) Kołu w Sanoku (Duszatyn-Zubracze) . . . . | 300 | |
| 4) „ w Podwołoczyskach (Prosowce) . . . | 200 | |
| 5) „ w Drohobyczu . . . . . . . . . . | 200 | |
| 6) Innym Kołom . . . . . . . . . . . . . . | 1.200 | 2.700 |
| C. **Na bursy i ochronki.** | | |
| 1) Związkowi Okr. we Lwowie . . . . . . . | 5.000 | |
| 2) Na bursę w Czerniowcach . . . . . . . | 1.223 | |
| 3) Kołu w Kołomyi (Berezów) . . . . . . | 200 | |
| 4) Innym Kołom . . . . . . . . . . . . . | 577 | 7.000 |
| D. **Na budowę Domów ludowych.** | | |
| 1) Kołu w Żółkwi . . . . . . . . . . . . | 500 | |
| 2) „ w Tarnopolu . . . . . . . . . . . | 1.000 | |
| 3) „ w Kossowie (Moskalówka) . . . . . | 100 | 1.600 |
| E. **Na bezpłatne czytelnie** . . . . . . . . | | 2.000 |
| **III. Lustracye Kół przez Zarząd Gł. i Związki Okr. lustracye szkół** i zwrot kosztów podróży delegatów i członków Zarządu Głównego . . | | 4.500 |
| **IV. Dar narodowy 3-go Maja** (Koszta) . . . . | | 1.000 |
| **V. Administracya:** | | |
| 1) Płace . . . . . . . . . . . . . . . . | 9.800 | |
| 2) Czynsz . . . . . . . . . . . . . . . | 1.000 | |
| 3) Opał i oświetlenie . . . . . . . . . . | 500 | |
| 4) Druki . . . . . . . . . . . . . . . . | 1.500 | |
| 5) Urządzenie i inwentarz . . . . . . . . | 800 | |
| 6) Drobne wydatki . . . . . . . . . . . . | 1.500 | 15.100 |
| **VI. Druk rocznego sprawozdania** . . . . . . . | | 1.800 |
| **VII. Centralna Składnica:** | | |
| 1) Zakupno książek czytelnianych . . . . . | 10.500 | |
| 2) Na nakłady własne . . . . . . . . . . | 2.500 | |
| 3) Administracya . . . . . . . . . . . . | 1.000 | 14.000 |
| **VIII. Wypożyczalnia:** | | |
| 1) Pensye . . . . . . . . . . . . . . . | 1.500 | |
| 2) Czynsz, opał, oświetlenie . . . . . . . . | 300 | |
| 3) Urządzenie . . . . . . . . . . . . . . | 100 | |
| 4) Zakupno książek . . . . . . . . . . . | 800 | 2.700 |
| Do przeniesienia | | 142.200 |

| I. WYDATKI ZWYCZAJNE | Koron | Koron |
|---|---|---|
| Z przeniesienia | | 142.200 |
| **IX. Komisya kwalifikacyjna,** zakupno książek . . . | | 500 |
| **X. „Miesięcznik T. S. L.“:** | | |
| 1) Honorarya autorskie . . . . . . . . . | 1.400 | |
| 2) Druk . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 2.800 | |
| 3) Porto, ekspedycya . . . . . . . . . . . . | 200 | 4.400 |
| **XI. Wydawnictwa** (kartki, marki, telegramy) | | 3.500 |
| XII. Druk ksiąg administracyjnych dla Kół . . . | | 1.600 |
| XIII. Na wycieczki szkolne i włościańskie . . . . | | 1.000 |
| XIV. Odsetki od długu w Banku Krajowym . . | | 2.000 |
| XV. Na nieprzewidziane wydatki . . . . . . . . | | 1.000 |
| XVI. Przelanie do kapitału zakładowego statutowej części dochodów . . . . . . . . . . . . | | 9.600 |
| Razem | | 165.800 |
| II. WYDATKI NADZWYCZAJNE. | | |
| A. Uzupełnienie kapitału zakładowego za lata dawniejsze . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 39.900 | |
| B. Spłata długu w Banku Krajowym . . . . . . . | 45.100 | 85.000 |

Dłuższą dyskusyę wywołała poz. VII dochodów; referent Dr Geisler udowodnił konieczność podwyższenia przedpłaty „Miesięcznika T. S. L.“ do 4 kor. rocznie już w r. b. P. Natanson, przeciwny wnioskowi powyższemu, zaproponował stopniowe od początku roku 1907 podnoszenie prenumeraty aż do wysokości faktycznych kosztów czasopisma. P. Poschinger uzupełnia wniosek poprzedni dodatkiem, by Wydział Ścisły rozważył sprawę, w jakiej formie wydawać się ma nadal „Miesięcznik“.

Wniosek p. Natansona wraz z dodatkiem, przez p. Poschingera wniesionym, uchwalono.

Przyjęto nadto uzasadnioną przez pp.: Natansona i Ostrowskiego rezolucyę:

Zarząd Główny roześle do Kół i Związków Okręgowych okólnik z wezwaniem, by zbierały ogłoszenia do „Miesięcznika“; od ogłoszeń tych Zarząd Główny odstąpi $33^1/_3\%$ na rzecz Koła lub Związku.

Przy omawianiu poz. X. dochodów p. Ostrowski postawił wniosek:

Zarząd Główny ogłaszać stale będzie w „Miesięczniku“ Koła, zalegające z opłatą należnych Zarządowi Głównemu 50% wkładek członków.

który także uchwalono.

Poczem na wniosek p. Turskiego, uzasadniony odnośnie do poz. I. A. rozchodów, powzięto uchwałę:

Zarząd Główny rozpocznie rozszerzenie budynku szkolnego w Leszczynach już w r. 1906.

Po przyjęciu do wiadomości budżetu za r. 1906. Dr. Geisler zwraca jeszcze uwagę obradujących na następujące charakterystyczne cyfry:

*A*) W dochodach na szkoły: subwencye wynoszą . . . 47.500 K.
Od Koła Męskiego i Pań w Krakowie i Związku Okr. we Lwowie . . . . . . . . . . 14.800 „
Razem . . 62.300 K.

W wydatkach na szkoły:
Budowa i utrzymanie . . . . . . . . . . . . 76.300 „

z zestawienia powyższego wynika, że Zarząd Główny z innych dochodów dopłaca na szkoły 14.000 kor.

*B*) W dochodach:
50% wkładek członków od Kół wynosi . . 13.000 K.
Po przelaniu do kapitału zakładowego okrągłej kwoty . . . . . . . . . . . . . 1.600 „
Pozostaje w dochodach z tego tytułu tylko . 11.400 K.

W wydatkach:
Zasiłki dla Kół (z wyłączeniem 5000 K. dla Związku Okr. we Lwowie) 15.800 „
Z innych więc dochodów Zarząd Gł. dopłaca na ten cel 4.400 K.
Doliczywszy do tych nadwyżek w wydatkach (14.000 + 4.400) K. . 18.400 K.
Wydatki na inne cele oświatowe 8.000 „
oraz koszta administracyi . . . . 15.000 „
Otrzymamy łączną kwotę . . . . 41.400 K. wydatków,
na pokrycie których służyć mają:
Dochody z darów i składek . . . . . . . . 14.000 K.
„ z Daru narodowego 3 Maja . . . . 28.000 „
Razem . . . 42.000 K.

Zastanowienia godną jest szczególniej kwota 4.400 kor.: wymownie ona oświadczy, że dochody od Kół z tytułu 50% wkładek nie pokrywają nawet uchwalonych przez Zarząd Główny wydatków na zasiłki dla Kół. Bardzo wiele Kół całkiem się nie wywiązuje ze swych obowiązków odprowadzania do Zarządu Głównego 50% zebranych wkładek członków (w r. 1905 wpłynęło do kasy centralnej ledwie 9.574 kor. z powyższego tytułu). Tymczasem dochód Zarządu Głównego z 50% wkładek powinien wynosić tyle koron, ilu członków liczy Towarzystwo; dochód, jako wyraz żywotności i rozwoju Towarzystwa, winien pokryć nietylko wydatki na zasiłki dla Kół, ale w pewnej mierze i ogólne wydatki, ponoszone przez Z. Gł. w interesie Kół. Stan ten bierności i oporności wielu Kół trwać nadal nie może i Zarząd Główny z całą stanowczością przestrzegać powinien, aby Koła zobowiązań swych finansowych względem Zarządu Głównego ściśle dopełniały. I dlatego referent jak

najgoręcej popiera wniosek, aby Koła zalegające z opłatą 50% wkładek ogłaszać w „Miesięczniku T. S. L." i sądzi, że ogłaszanie to trwać winno tak długo, dopóki Koło należytości wykazanej nie uiści. —

Uwagi Dra Geislera przyjęto do wiadomości.

Wobec spóźnionej pory (godz. 1-a po północy) przewodniczący odroczył dalsze obrady do godz. 10-tej rano.

Dnia 18-go rozpoczęto obrady od referatu Dra Stępowskiego w sprawie uczczenia 25-ciolecia pracy oświatowej Konrada Prószyńskiego (Kazimierza Promyka), autora i wydawcy doskonałego elementarza i wielu dziełek ludowych i redaktora popularnej w Królestwie Polskiem „Gazety Świątecznej".

P. Januszewski popiera gorąco myśl oddania hołdu zasłużonemu pracownikowi oświatowemu i zaleca powzięcie następującej uchwały:

Zarząd Główny 1) do Konrada Prószyńskiego wyśle list z wyrazami wysokiego uznania dla jego pracy na polu oświaty narodowej, list powyższy podpiszą wszyscy członkowie Zarządu Głównego, — 2) zakupi 5 egzemplarzy tablic kolorowych, które ku udoskonaleniu „Obrazkowej nauki czytania i pisania" wydać K. Prószyński zamierza, i 3) roześle osobny okólnik do Kół, polecając wydawnictwo to szczególniej tym Kołom, które prowadzą lub prowadzić zamierzają szkółki początkowe i kursa dla dorosłych analfabetów.

Wnioski p. Januszewskiego uchwalono.

Przyjęto do wiadomości przystąpienie p. Hipolita Śliwińskiego ze Lwowa do T. S. L. w charakterze członka założyciela, zjednanego przez Dra Adama, poczem przewodniczący udzielił głosu Drowi Wasungowi, który uzasadnił wniosek:

Zarząd Główny T. S. L. przystąpi do zainicyowanej przez Towarzystwo Kółek Rolniczych we Lwowie akcyi zorganizowania w ciągu bieżącego lata kursu dla działaczy oświatowych i wyasygnuje ewentualnie na ten cel 500 koron, płatnych z chwilą wprowadzenia kursu w życie i pod warunkiem, że opracować się mający program kursu uzyska aprobatę Zarządu Głównego T. S. L.

Po dodatkowych wyjaśnieniach ze strony referenta co do korzyści zamierzonego kursu, wniosek powyższy uchwalono.

Dr. Geisler wnosi o zatwierdzenie uchwały Wydziału Ścisłego, na mocy której odmownie załatwiono prośbę Koła w Dębicy o uwolnienie od płacenia do Kasy Centralnej 50% wkładek członków za r. 1905. Referent uzasadnia decyzyę Wydziału Ścisłego zasadniczym względem, że tylko w I roku istnienia Koła uwalniane dotychczas bywały przez Zarząd Główny od 50% wkładek członków, Koło zaś dębickie do rzędu Kół nowopowstałych nie należy, a więc usus dotychczasowy do tego Koła zastosowany być nie może. Wobec powyższych wyjaśnień zatwierdzono odmowną uchwałę Wydziału Ścisłego.

Na wniosek Dra Adama zezwolono na założenie odrębnego Koła T. S. L. na Żółkiewskiem we Lwowie z zastrzeżeniem, że zezwolenie to nie wyklucza prawa innych Kół lwowskich prowadzenia pracy oświatowej na tym terenie.

Uchwalono dalej na wniosek tegoż referenta Dra Adama zwinąć Koło w Drohowyżu przez połączenie z pobliskiem Kołem w Mikołajowie.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie Dra Adama, że redakcya „Naszego Kraju“ ma wydać numer 3-majowy, specyalnie sprawom T. S. L. poświęcony, i powzięto na wniosek p. Ostrowskiego uchwałę, że zeszyt majowy „Miesięcznika T. S. L.“ mieć będzie charakter specyalny.

Poczem p. Ostrowski przedłożył referat w sprawie szkoły w Krasnosielcach, wykazując potrzebę przyjęcia warunków ze strony Rady szkolnej krajowej podanych i podał wniosek, który uchwalono:

Zarząd Główny zezwala Kołu Pań T. S. L. w Złoczowie na objęcie budowy szkoły w Krasnosielcach pod warunkami, objętymi reskryptem Rady Szkolnej Krajowej z 31 sierpnia 1905 l. 29917. a specyalnie co do zastrzeżenia języka polskiego. jako wykładowego w akcie fundacyjnym i intabulacyjnym. Zarazem zastrzega się Zarząd Główny, że ze względu na stan funduszów nie będzie mógł przyczynić się zasiłkiem do budowy.

Dr. Wróblewski składa sprawozdanie z lustracyi szkół T. S. L. w Białej i Leszczynach, konstatując dobry stan obu szkół i całkiem normalny ich rozwój, zaznacza przytem, że kierownictwo szkoły bialskiej jest bardzo dobre.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości.

Referat p. Parczyńskiego o stanie szkół innych T. S. L. przekazano do załatwienia Wydziałowi Ścisłemu.

Dr. Stępowski odczytuje list Polskiej Macierzy Szkolnej, która zwraca się do Zarządu Głównego T. S. L. z prośbą o współpracę w sprawie reformy szkolnictwa ludowego w Królestwie Polskiem. Referent przemawia za przyjściem z pomocą Macierzy i wnosi o wybranie Komitetu z członków Z. Gł. celem rychłego przygotowania elaboratu w sprawie projektu prywatnej szkoły ludowej w Królestwie Polskiem oraz w sprawie podręczników dla szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich Zgodzono się podjąć współpracę z Macierzą i do Komitetu wybrano pp.: Januszewskiego, Dra Stępowskiego i Dra Wasunga.

Po krótkiej przerwie w obradach przystąpiono do 3 ostatnich punktów porządku dziennego.

Dr. Bandrowski referuje sprawę osobistych zaczepek, skierowanych przeciw posłowi Janowi Stapińskiemu członkowi T. S. L., a zamieszczonych w Sprawozdaniu rocznem Koła tarnopolskiego (str. 21 w w. 5 i 6 od góry). Celem załatwienia sprawy wnosi:

W ustępie Sprawozdania swego za r. 1906 na str. 21 ww. 5 i 6 Koło tarnopolskie przekroczyło uchwałę Walnego Zgromadzenia r. 1905. opiewającą:

„Walne Zgromadzenie uchwala, że pod firmą Towaszystwa ani też pod firmą Kół Towarzystwa i w czytelniach T. S. L. nie wolno żadnemu z członków T. S. L. uprawiać agitacyi politycznej“.

Zarząd Główny stwierdza z ubolewaniem to szkodliwe dla Towarzystwa przekroczenie, a zarazem wzywa Koło tarnopolskie, aby w przyszłości przestrzegało ściśle wyżej przytoczonej uchwały Walnego Zgromadzenia“.

W dyskusyi w powyższej sprawie zabierali głos prócz referenta pp.: Dr. Gertler, Natanson, Dr. Wasung, Nowicki, Dr. Adam-

Januszewski, Poschinger, poczem wniosek referenta bez zmiany uchwalono.

P. Natanson przedłożył wniosek Wydziału Ścisłego, by tegoroczny Walny Zjazd odbyć w Przemyślu w dniach 29 i 30 czerwca i 1 lipca; w razie zaś, gdyby się nie udało zorganizować Zjazdu w Przemyślu, wnosi referent, by go odbyć w Jarosławiu lub w Rzeszowie.

Uchwalono rozpocząć kroki wstepne celem odbycia Walnego Zjazdu w Przemyślu.

Wreszcie, z powodu usprawiedliwionej nieobecności jednego z referentów, sprawę burs włościańskich odroczono do najbliższego IX posiedzenia Zarządu Głównego.

Na tem o godz. 2 m. 18 po południu przewodniczący zamknął obrady.

*Antoni Januszewski*
sekretarz.

---

# Sprawy Związków Okręgowych.

**Związek Okręgowy w Żółkwi.** Sprawozdanie z działalności za rok 1905.

Związek Okręgowy Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej z siedzibą w Żółkwi odbył pierwsze posiedzenie w dniu 11 listopada 1904. Do Związku należą Koła: w Sokalu, Rawie Ruskiej, Niemirowie, Bełzie, Mostach Wielkich i Żółkwi. Biuro Okręgowe składa się z przewodniczącego, sekretarza i skarbnika Koła miejscowego żółkiewskiego. Wydział Związku Okręgowego składa się z delegatów poszczególnych Kół, a mianowicie: Leon Roszkowski (Żółkiew), Jan Liskowicz (Sokal), Ostrowski (Rawa ruska), Oborski (Bełz), Dr Seweryn Gerstman Szaprowski (Mosty wielkie), Jadwiga Dąbrowska (Niemirów) i wyżej wymienieni członkowie Biura.

Posiedzeń odbył Związek 4 przy współudziale mniejszej lub większej liczby członków Zarządu Koła żołkiewskiego. W myśl wytyczonego na posiedzeniu w dniu 11 grudnia 1904 r. programu, przystąpił Związek do bliższego rozpatrzenia się na terenie pracy, a do celu tego zdążały z jednej strony lustracye, z drugiej ujęcie w tabelaryczne zestawienie działalności poszczególnych Kół, uzupełniane ustnemi sprawozdaniami delegatów. Lustracyi dokonało Biuro 5, a to Kół: w Sokalu, Rawie Ruskiej i Mostach Wielkich — przewodniczący Związku, Koła w Niemirowie wspólnie z sekretarzem Związku; Koło w Bełzie zlustrował delegat Koła żółkiewskiego p. Leon Roszkowski. Po rozejrzeniu się w stosunkach miejscowych powziął Związek uchwałę zwinięcia nieczynnych oddawna, a niemających warunków rozwoju Kół w Tartakowie i Magierowie, a natomiast postanowił dołożyć wszelkich staran celem założenia nowych Kół, a to w Uhnowie i Krystynopolu. Akcya w tym kierunku przedsięwzięta, doprowadziła w Krystynopolu już raz do

skutku, natomiast w Uhnowie z powodu stosunków miejscowych sprawa założenia Koła jest jeszcze wstrzymana.

Agendy Biura okręgowego były nadspodziewanie znaczne. Dziennik podawczy wykazuje po dzień 31 grudnia 1905 r. 77 wpływów. Największa część wpływów pochodzi od Zarządu Głównego T. S. L., który pracę w ten sposób ma poniekąd ułatwioną, zwłaszcza w kierunku wydawnictw, które do Związku nadsyłał. Wogóle sprawa wydawnictw i przedsiębiorstw pochłania wiele pracy, tak, iż przydzieloną została osobnemu referentowi panu Juljanowi Podczaskiemu, który tą sprawą zajmuje się w Kole żółkiewskiem.

W sprawie pokrycia kosztów, połączonych z prowadzeniem Biura Związkowego, uchwalono wobec przeciążenia Kół stałemi świadczeniami i wydatkami, — aby Koło żółkiewskie sposobem zaliczkowania ponosiło te koszta, które z końcem roku mają być rozdzielone między poszczególne Koła. Odnośny nieograniczony kredyt został też Biuru związkowemu zawotowany.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się jak następuje: w dochodach — zero; w wydatkach (na podróże, lustracye i korespondencye) 56 koron 88 hal.

Z rozdziału kwoty 56 kor. 88 hal. na 6 Kół wypada na każde z nich po 9 kor. 48 hal.

Z ważniejszych spraw, które były przedmiotem obrad i uchwał są następujące:

I. Wniosek Koła w Niemirowie w sprawie zwalczania alkoholizmu przez urządzanie odpowiednich odczytów i prenumerowanie dla Czytelń pisma „Przyszłość dla ludu". (Posiedzenie d. 16 kwietnia 1905).

II. Wniosek Koła w Żółkwi w sprawie wydania instrukcyi dla lustracyi czytelń, która ma się odbywać 1 raz na miesiąc i ma być połączona z odczytem, względnie pogadanką. (Posiedzenie 24 listopada 1905).

III. Wniosek Koła w Bełzie o wystósowanie odezwy do inteligencyi, wzywającej do używania polskiej mowy w stosunku z polskim ludem we wschodniej Galicyi. (Posiedzenie 24 listopada 1905).

IV. W sprawie czytelń Kół lwowskich T. S. L. w obrębie Kół związkowych uchwalono odnieść się do tych Kół, co też po większej części formalnie już załatwiono odnośnie do Kół: Jeża i Technickiego.

V. Na wniosek Koła w Sokalu uchwalono wszelkiemi siłami zdążać do zakładania burs polskich (11 grudnia 1904).

VI. Na wniosek Koła w Niemirowie uchwalono dążyć do złożenia chórów śpiewackich przy czytelniach (19 grudnia 1905).

VII. Uchwalono, by Koła w Sokalu i Rawie Ruskiej sporządziły odnośne mapy poglądowe na wzór Koła żółkiewskiego.

VIII. W celu stworzenia funduszu związkowego uchwalono odnieść się do Zarządu Głównego T. S. L. o wydanie tanich kart korespondencyjnych z zyskiem wyłącznie na fundusz związkowy (16 kwietnia 1905).

W sprawie Czytelń Tow. Oświaty Ludowej uchwalono zadość uczynić rozporządzeniu Zarządu Głównego z tem, iż książki z tych czytelń przejdą do czytelni T. S. L.

Kończąc sprawozdanie z działalności Związku za r. 1905 zauważamy co następuje:

Już tak krótki okres czasu, jak od 14 grudnia 1904 do 31 grudnia 1905, przekonał nas o potrzebie wspólnej pracy w Związku i o jej dodatnich wynikach.

Znajomość dokładna pola pracy od terytoryalnych stosunków zawisła, potrzeba ujednostajnienia działalności, możność częstego zetknięcia się i wspólnego omówienia spraw, dotyczących tej działalności, współzawodnictwo poszczególnych Kół związkowych w rozwijaniu działalności oświatowej, wreszcie bardzo znaczne zmniejszenie wydatków Zarządu Głównego na cele tak niezbędnej lustracyi Kół. — oto już zyski w naszym pierwszym jednorocznym bilansie.

---

## Z działalności Kół.

(*Wyciągi ze sprawozdań bądź nadesłanych do Zarządu Głównego, bądź też ogłoszonych drukiem w gazetach*).

**Koło w Czernichowie.** Koło liczyło w r. 1905 członków stałych 37, utrzymywało w roku 1905 3 wypożyczalnie książek i 1 czytelnię gazet. Wypożyczalnia główna w Czernichowie, filialne w Rusocicach i Wołosicach i czytelnia gazet w Rusocicach. Funkcyonowały one bardzo dobrze, a zatem koszta i trud wyłożony, nie był bez rezultatu.

*a)* Wypożyczalnia główna książek w Czernichowie, umieszczona za małym czynszem w Bazarze Kółka Rolniczego, otwarta, jak co roku, przez miesiące zimowe od 15 października do końca kwietnia. Wypożyczalnia liczy książek 676 tomów. Wypożyczających rodzin 184 (gdyż 1 czytelnik bierze książki, a cała rodzina czyta) pożyczyło w przeciągu roku 3.398 tomów. Wypożyczano książki raz na tydzień w niedzielę.

*b)* Filialna wypożyczalnia książek w Rusocicach, umieszczona w budynku szkoły ludowej; prowadzi ją bardzo gorliwie p. Franciszek Sikora, nauczyciel tamtejszej szkoły. Otwarta taksamo, jak poprzednia tylko przez miesiące zimowe. Wypożyczalnia w Rusocicach, założona w r. 1903 w listopadzie, liczy tomów 236. Liczba rodzin wypożyczających książki 90. Wypożyczono w ubiegłym roku ogółem 803 tomów. Oprócz tego p. Fr. Sikora prowadził w ubiegłym roku czytelnię gazet w Rusocicach. W czytelni było 8 pism, tak pism tygodniowych ludowych, jak i gazet codziennych. Czytelnię gazet zaopatrywał częściowo p. Sikora własnymi pismami, częściowo otrzymywał gazety od członków Zarządu, a oprócz tego otrzymał jednorazową subwencyę od Koła T. S. L. w Czernichowie w kwocie 20 kor.

*c)* Druga filialna wypożyczalnia w Wołowicach założona 11 grudnia 1904, umieszczona w sklepie Kółka Rolniczego. Prowadził ją dotąd p. Mistarz, nauczyciel szkoły ludowej; po jego wyjeździe od 15 paź-

dziernika 1905 prowadzi ją z równą gorliwością p. Jan Kaleta. nauczyciel szkoły ludowej. Wypożyczalnia w Wołowicach liczy 150 tomów. wypożyczało rodzin 92 i wypożyczyło 758 tomów przez rok ubiegły. Wskutek rozporządzenia o zamykaniu sklepów w niedzielę w godzinach popołudniowych, wypożyczanie książek napotyka w obecnym lokalu na pewne trudności. Z tej przyczyny nauczyciel p. Kaleta wniósł podanie do Rady Szk. Okr. o pozwolenie umieszczenia wypożyczalni książek w budynku szkoły ludowej, otrzymał na to odpowiedź odmowną. z nadmienieniem, że o to musi się starać Koło T. S. L. w Radzie Szkolnej Krajowej.

We wszystkich tedy trzech wypożyczalniach, mamy 1.062 tomów wartości 1.248 koron. Wypożyczało w minionym roku 366 rodzin. które przeczytały 5.000 tomów.

Jak doświadczenie w minionym roku wykazało, w miejscowościach takich, jak Czernichów i okolica, można urządzać obchody narodowe z korzyścią tylko w miesiącach zimowych, ponieważ ludność starsza, zwłaszcza mężczyźni, wyjeżdżają gromadnie na zarobek do Prus na całe lato.

Koło urządziło w ubiegłym roku 2 wieczorki narodowe i 1 nabożeństwo.

W rocznicę Konstytucyi 3-go Maja, za staraniem Zarządu Koła, odprawił ks. katecheta Łabędź uroczyste nabożeństwo, a po niem wypowiedział piękne i podniosłe kazanie na temat obchodzonej rocznicy.

W parę dni potem w niedzielę 7-go maja urządziło miejscowe Koło wieczorek patryotyczny dla ludu w sali szkoły ludowej. Pomimo, że program był bardzo starannie ułożony i wykonany, zastosowany do uroczystości 3-go Maja i do słuchaczów, jednak obecnych nie było więcej, jak 80 ludzi. Składkę zebraną przez ks. Łabędzia dość znaczną, przeznaczono dla rodzin osieroconych w Królestwie, po zabitych na Dalekim Wschodzie.

Drugi wieczorek patryotyczny, jako w rocznicę listopadową i Mickiewiczowską urządzono dnia 3 grudnia 1905 staraniem Zarządu Koła i Komisyi dochodowej.

Zgromadził on tak wielką liczbę słuchaczy, że sala szkoły ludowej nie mogła ich pomieścić.

Oprócz przemówienia, odczytu, śpiewu dziatwy szkolnej i deklamacyi, w programie wieczorku po raz pierwszy zastosowano obrazy świetlne, za pomocą skioptykonu. Obrazy o treści historyczno-narodowej; objaśniały deklamacye i śpiew dzieci szkolnych. Urządzeniem tych obrazów zajął się dr. Malinowski. Największą trudność w urządzaniu wieczorków sprawia brak odpowiedniej sali.

W Rusocicach odbyły się dwa odczyty: jeden wypowiedział ks. Władysław Jelonek na temat „powstania styczniowego“, drugi wygłosił p. Białobok z Czernichowa „O sadzeniu drzewek owocowych“ (z demonstracyami).

Z powodu braku odpowiedniej sali, podniesiono projekt budowy własnego domu, aczkolwiek projekt ten przy zupełnym braku funduszów trudnym będzie do wykonania.

Sprawozdanie kasowe wykazuje nadzwyczajne podniesienie obrotu w porównaniu do lat poprzednich, bo obrót ten wynosił w r. 1905 — 1.114 koron 58 hal.

Podniesiesie to jest w części pozorne, gdyż koszta w urządzeniu tomboli były bardzo znaczne. Ale i poza tem obrót jest znacznie większy. (W roku 1904, dochód Koła wynosił 519·30 koron, rozchód 492·05 koron).

Jak krótki wyciąg ze sprawozdania kasowego wykazuje, dochód Koła w minionym roku wzrósł głównie z powodu urządzenia tomboli. Tego rodzaju przedsiębiorstwa, urządzane w Czernichowie, wymagają jednak znacznego nakładu i nie co roku mogą być urządzane.

Ofiarność na cele T. S. L. jest w Czernichowie wielką, zainteresowanie się Towarzystwem dość znaczne. Koło potrafiło swem spokojnem i taktownem działaniem zyskać przychylność nawet u tych osób, które w chwili zawiązywania się Towarzystwa były dla tegoż bardzo źle i nieprzychylnie usposobione.

Działanie w kierunku uświadomienia i oświaty narodowej okazuje się w Czernichowie koniecznem, już wobec wynaradawiającej wędrówki ludności wiejskiej do Prus na roboty, jużto wobec wielkiej i silnej agitacyi działaczy, szerzącej nienawiść kastową i niszczącej poczucie narodowe. Toteż dobór książek w wypożyczalniach jest, poza książkami treści religijnej, ulubionymi u naszego ludu i poza książkami pouczającemi, głównie treści historyczno-narodowej.

Walne Zgromadzenie dnia 20 stycznia b. r. odbyte, wybrało jednogłośnie ten sam Zarząd w dotychczasowym składzie na rok 1906. Wszyscy dotychczasowi członkowie Zarządu wybór przyjęli.

A zatem Zarząd Koła na rok 1906 tak się przedstawia:

Przewodniczący: Dr. Gustaw Malinowski, zastępca: ks. Władysław Jelonek; sekretarka: Janina Dziamina, zastępca: Franciszek Michno; skarbniczka: Julia Malinowska, zastępczyni: Honorata Aucuta: bibliotekarka: Zofia Surzycka, zastępczyni Marya Kolasińska. Członek Zarządu ks. Konstanty Łabędź.

Następnie obrano do Komisyi kontrolującej: pp. Stefana Surzyckiego, Ignacego Góratowskiego i Konrada Kahla.

Prof. Surzycki postawił wniosek budowy domu własnego.

Chociaż Koło nie posiada żadnych funduszów, potrzebnych na taką budowę, jednak przy energicznych staraniach, zapomocą przedsiębiorstw zabawowych, może po jakimś czasie zebrać taką kwotę, z którą możnaby przystąpić do budowy domu. Jest nadzieja, że Zarząd Główny udzieliłby w takim razie bezprocentowej pożyczki lub zasiłku w gotówce. Grunt odpowiedni za niedrogie pieniądze można nabyć od gminy.

Po dłuższej dyskusyi na ten temat uchwalono starać się o zbieranie funduszów na budowę domu, jużto drogą składek, jużto wieczorków lub zabaw, obliczonych na dochód, a kwoty zebrane będą lokowane na książeczkach Kasy Oszcz. i nie mogą być do żadnych innych celów Koła użyte.

Na tem zamknięto obrady Walnego Zgromadzenia.

## Sprawozdanie z czynności biura Zarządu Głównego T. S. L. w ciągu I kwartału 1906 roku.

1. Dziennik podawczy wykazał liczb 2002 z 2347 sprawami. Z tych:

| | | |
|---|---|---|
| Zarząd Główny załatwił . . . . . . | spraw | 43 |
| Wydział Ścisły „ . . . . . . | „ | 386 |
| Sekcye i Komisye „ . . . . . . | „ | 19 |
| Referenci Zarządu Głównego i Wydziału | | 181 |
| Biuro Centralne: | | |
| *a)* Referenci biura . . . . . . . . . . | | 920 |
| *b)* Buchalterya . . . . . . . . . . . . | | 496 |
| *c)* Składnica . . . . . . . . . . . . . | | 275 |
| Razem załatwiono spraw . . . . | | 2320 |

2. Biuro wyckspedyowało:

| | |
|---|---|
| Przesyłek pieniężnych . . . . . . . . . . . | 26 |
| Listów poleconych, zwyczajnych i pocztówek . | 1450 |
| Druków i opasek . . . . . . . . . . . . . . . | 1351 |
| Paczek pocztowych i pak kolejowych . . . . | 213 |
| Numerów „Miesięcznika T. S. L." . . . . . . | 2050 |
| Razem przesyłek . . . . . . . | 5090 |

3. Drobne wydatki biurowe wynosiły:

| | | |
|---|---|---|
| W styczniu . . . . . . . . . . . . | Kor. | 241·86 |
| W lutym . . . . . . . . . . . . . . | „ | 132·39 |
| W marcu . . . . . . . . . . . . . . | „ | 236·46 |
| Razem . . . . . . . . . . | Kor. | 610·71 |

Ref.: *St. Nowicki.*

---

## Sprawozdanie z czynności Składnicy Centralnej przy Zarządzie Gł. T. S. L. za I kw. 1906.

W ciągu kwartału 1 r. b. za pośrednictwem Składnicy założono czytelń 51, uzupełniono 33.

Nowe czytelnie założone zostały przez następujące Koła:

| L. porząd. | Nazwa | | Ilość | | | Wartość | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Koła | Miejscowości | czytelń | dzieł | tomów | Koron | hal. |
| 1 | Bełz | | 1 | 116 | 119 | 87 | 49 |
| 2 | Biała | Bestwina | 1 | 100 | 103 | 67 | 52 |
| 3 | Bircza | loco (Polska czyt. mieszcz.) | 1 | 34 | 39 | 40 | 46 |
| 4 | Bochnia | Bogucice | 1 | 118 | 118 | 49 | 27 |
| 5 | Bóbrka | | 1 | 100 | 100 | 47 | 03 |
| 6 | Buczacz | | 1 | 100 | 102 | 62 | 36 |
| 7 | Cieszyn | Szembark | 1 | 100 | 101 | 64 | 95 |
| 8 | Dobromil | | 3 | 321 | 332 | 221 | 73 |
| 9 | Drohobycz | | 1 | 100 | 102 | 63 | 04 |
| 10 | Gródek Jag. | | 4 | 470 | 521 | 528 | 30 |
| 11 | Grzymałów | | 2 | 200 | 202 | 120 | 04 |
| 12 | Jarosław | Dzików Nowy, Pełkinie, Wola Węg. | 3 | 204 | 215 | 191 | 77 |
| 13 | Jaworów | Bonow | 1 | 21 | 27 | 39 | 64 |
| 14 | Kałusz | Bereźnica szlach. | 2 | 160 | 162 | 88 | 52 |
| 15 | Kolbuszowa | | 1 | 100 | 100 | 51 | 02 |
| 16 | Kołomyja | loco | 2 | 106 | 118 | 144 | 18 |
| 17 | Kraków: Koło I | loco (Kleparz) | 1 | 75 | 75 | 38 | 20 |
| | | Do przeniesienia | 27 | 2425 | 2536 | 1905 | 52 |

| L. porząd. | Nazwa | | Ilość | | | Wartość | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Koła | Miejscowości | czytelń | dzieł | tomów | Koron | hal. |
| | | Z przeniesienia | 27 | 2425 | 2536 | 1905 | 52 |
| 18 | Kraków: Koło Akad. | Bielany, Wiśnicz, Żabno Czechowice | 8 | 930 | 1004 | 959 | 98 |
| 19 | „ „ Kośc. | Brody ad Kalwarya | 1 | 100 | 100 | 47 | 67 |
| 20 | Mosty Wielkie | | 1 | 55 | 58 | 55 | 57 |
| 21 | Nowy Targ | | 1 | 100 | 100 | 46 | 66 |
| 22 | Olbrachcice | loco | 1 | 100 | 112 | 87 | 83 |
| 23 | Podhajce | | 1 | 120 | 124 | 110 | 22 |
| 24 | Rzeszów | | 1 | 120 | 124 | 109 | 07 |
| 25 | Sanok | | 3 | 250 | 256 | 150 | 46 |
| 26 | Skałat | | 2 | 270 | 314 | 366 | 87 |
| 27 | Sokal | | 1 | 120 | 125 | 110 | 28 |
| 28 | Tarnów | | 1 | 100 | 102 | 63 | 08 |
| 29 | Zabłotów | Rożnów | 1 | 54 | 54 | 25 | 91 |
| 30 | Zakopane | Sanatoryum Dra Dłuskiego | 1 | 160 | 190 | 194 | 11 |
| 31 | Żółkiew | | 1 | 100 | 100 | 46 | 09 |
| | | Razem | 51 | 5004 | 5290 | 4279 | 32 |

Uzupełniły swe czytelnie następujące Koła:

| L. porząd. | Nazwa | | Ilość | | | Wartość | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Koła | Miejscowości | czytelń | dzieł | tomów | Koron | hal. |
| 1 | Bochnia | loco, Jodłówka Mikludzowice, Dziewina, Lipnica murorwana | 5 | 110 | 144 | 184 | 43 |
| 2 | Borysław | loco | 1 | 33 | 53 | 57 | 47 |
| 3 | Brzeżany | loco (Czyt. miesz.) | 1 | 8 | 9 | 11 | 45 |
| 4 | Dębica | loco | 1 | 132 | 158 | 234 | 31 |
| 5 | Głuchów | loco | 1 | 60 | 60 | 50 | 60 |
| 6 | Horodenka | | 1 | 57 | 62 | 61 | — |
| 7 | Jaworów | loco | 1 | 33 | 42 | 60 | 05 |
| 8 | Kołomyja | | 2 | 80 | 80 | 47 | 50 |
| 9 | Kraków: Koło Akad. | Pogwizdów, Kobierzyn, Borzęcin, Podgórze, Targowisko, Sielec | 7 | 66 | 74 | 85 | 46 |
| 10 | Mielec | Dulcza, loco, Rzochów | 3 | 43 | 48 | 33 | 73 |
| 11 | Mikołajów n D | loco | 1 | 33 | 33 | 32 | 61 |
| 12 | Podhajce | loco | 1 | 60 | 67 | 65 | 57 |
| 13 | Ropczyce | loco | 1 | 49 | 56 | 77 | 35 |
| 14 | Sanok | | 3 | 238 | 302 | 483 | 51 |
| 15 | Zabłotów | loco | 1 | 33 | 33 | 21 | 66 |
| 16 | | Beremiany | 1 | 58 | 66 | 87 | 11 |
| 17 | | Lipinki | 1 | 27 | 37 | 73 | 77 |
| 18 | | Zwardoń | 1 | 58 | 58 | 36 | 47 |
| | | Razem | 33 | 1178 | 1382 | 1704 | 05 |

Wydano nadto Kołom i członkom T. S. L.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Książek czytelnianych . . . . . . | 497 dz. | w 579 tom | wat. 448 kor. | 21 hal |
| Kornela Ujejskiego . . . . . . . | 44 egz. | 44 „ | „ 22 „ | — „ |
| Elementarzy . . . . . . . . . . . | 659 „ | 659 „ | „ 197 „ | 70 „ |
| Pieśni narodowych . . . . . . . . | 852 „ | 852 „ | „ 51 „ | 12 „ |
| 4 pieśni narodowych . . . . . . . | 40 „ | 40 „ | „ — „ | 80 „ |

Razem w ciągu kwartału I wydano ze Składnicy:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| książek czytelnianych . . . . | 6679 dz. | w 7260 tom. | wart. 6431 kor. | 58 hal. |
| nakładów własnych . . . . . . | 1595 egz. | 1595 „ | „ 271 „ | 62 „ |
| | 8274 egz. | 8855 „ | „ 6703 „ | 20 „ |

Bezpłatnie wydano książki następującym Kołom: Biała. Cieszyn. Kałusz. Kołomyja (2 bibl.), Kraków: Kołu I. Kołu III. Olbrachcice. Sanok. Skałat (2 bibl.); uzupełniono nadto czyt. w Beremianach i bibl. szkolną w Zwardoniu — razem dzieł 1178 w 1287 tomach wartości 1066 kor. 73 hal.

Ref. *Antoni Januszewski.*

---

# Sprawozdanie
## z ruchu wypożyczalni Zarządu Głównego T. S. L. w ciągu I kwartału roku 1906.

1.

| | Zgłosiło się po książki: | | | | | Wydano książek |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | mężczyzn | kobiet | dorosłych | młodzieży | razem | |
| w styczniu | 1587 | 594 | 680 | 1501 | 2181 | 3198 |
| w lutym | 1615 | 628 | 870 | 1373 | 2243 | 3307 |
| w marcu | 1849 | 831 | 1112 | 1568 | 2680 | 3953 |
| Razem | 5051 | 2053 | 2662 | 4442 | 7104 | 10458 |

2. Wpłynęło do kasy wypożyczalni:

| | Z wkładek | | Za abonam. | | Za wydawn. | | Razem | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | K | h | K | h | K | h | K | h |
| w styczniu | 65 | — | 297 | — | 8 | 32 | 370 | 32 |
| w lutym | 43 | — | 261 | 79 | 9 | 20 | 313 | 99 |
| w marcu | 52 | — | 314 | 47 | 4 | 52 | 370 | 99 |
| Razem | 160 | — | 873 | 26 | 22 | 04 | 1055 | 30 |

3. Wypożyczalnia liczyła z dniem 1. kwietnia b. r. dzieł 4.875 w 5.792 tomach wartości 16.745 kor. 83 h. — Czytelników zapisanych było 894

Ref.: *Marya Zaleska.*

Nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. — Pod kierownictwem Komitetu Redakcyjnego. Komitet Redakcyjny stanowią członkowie Zarządu Głównego T. S. L.,. pp.: Antoni Januszewski, Stanisław Nowicki, Dr. Maryan Stępowski, Dr. Władysław Wasung, Dr. Stanisław Węckowski. Redaktor naczelny: Dr. Maryan Stępowski. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nowicki

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem L. K. Górskiego